OPŁATA POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Cena pojedyńczego egzemplarza 20 groszy.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, NIEDZIELA, 10 CZERWCA 1928 R. Nr. 158

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Kongres eucharystyczny

WE LWOWIE.

Lwów, 9.6 (AW) W związku z rozpoczynającym się tu kongresem eucharystycznym w dniu 16 i 17 b. m. w zjeździe weźmie udział 16 biskupów rzymsko - katolickich oraz biskupi grecko - katoliccy. Dotąd zgłoszono 32 tysiące **uczestników, m. in. przybędą pielgrzymki z Pomorza i Bukowiny oraz 100 księży z poza Lwowa.** Przybędzie kilkanaście orkiestr. Uczestnicy przybędą do Lwowa nadzwyczajnemi pociągami specjalnie uruchomionemi. W piątek wieczorem przybędzie do Lwowa ks. prymas kardynał Hlond, w ciągu piątku i soboty zjadą arcibiskup Hryniewiecki, biskup Wałęga z Tarnowa, Nowak z Przemyśla, Fulman biskup lubelski, Szelążek — łucki, Okoniewski—chełmiński, ks. metropolita Sapieha nie przybędzie. Pozatem zaproszono na kongres biskupów obrządku grecko-katolickiego.

ŚWIĘTO PUŁKU STRZELCÓW KANIOWSKICH.

Warszawa, 9.6 (PAT) W sobotę 9 b. m. odbyło się uroczyste święto pułkowe stacjonowanego w Warszawie 30 p. p. Uroczystość połączona była z poświęceniem sztandaru, ufundowanego przez miasta: Warszawę, Łódź i Łowicz. W uroczystości wziął udział p. Prezydent Rzeczypospolitej i najbliższe otoczenie, ministrowie Romocki i Miedziński, przedstawiciele generalicji z wiceministrem spraw wojskowych generałem Konarzewskim, atache wojskowi wszystkich zaprzyjaźnionych państw, oraz wszyscy przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, korpus oficerski i wiele przedstawicieli społeczeństwa zarówno ze stolicy jak i z miast, które przyłączyły się do ufundowania sztandaru pułkowego. Uroczystość zakończyła się mszą polową i defiladą pułku przed Prezydentem Rzeczypospolitej.

ZMNIEJSZENIE BEZROBOCIA.

Warszawa, 9-6. (AW.) Według prowizorycznych zestawień statystycznych, w ciągu pierwszego tygodnia miesiąca czerwca rb. **liczba** bezrobotnych zmniejszyła się o około 4.000 osób, dochodząc do cyfry 31.500 osób. Spadek bezrobocia zanotowano prawie we wszystkich większych miastach za wyjątkiem Grodna, gdzie liczba ta zwiększyła się o 100 osób. W porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba bezrobotnych zmniejszyła się o prawie 43.000 osób.

ZMIANA WŁAŚCICIELI W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

Lwów, 9-6. (AW.) Jak się dowiaduje korespondent Ajencji Wschodniej, w dniu 11 czerwca rb. nastąpi w Paryżu podpisanie umowy kupna sprzedaży pomiędzy kopalniami Dąbrowa i tow. Premier. Premier reprezentowany będzie w Paryżu **przez** Credit General de Petrol, a koncern Dąbrowa przez „Pilota" i Dolno-Austrjackie Tow. eskontowe. Jak wiadomo, tow. Premier nabyło ostatnio „**Fanto**" i „**Nafta**".

Można być tolerancyjnym,

ale nie wolno niszczyć patrjotyzmu polskiego.

DYSKUSJA W KOMISJI OŚWIATOWEJ W SPRAWIE INCYDENTU W GIMNAZJUM STANISŁAWOWSKIEM.

Warszawa, 9-6. (Tel. wł.) W sejmowej komisji oświatowej dyskutowano w dalszym ciągu wniosek klubu ukraińskiego w sprawie uchylenia zamknięcia 5 wyższych klas gimnazjum ukraińskiego w Stanisławowie, na tle **antypaństwowego stanowiska uczniów tego gimnazjum w dniu święta 3 Maja.**

Poseł Kornecki (ZLN.) przedstawił tło polityczne tych zajść. Uczniom znana była deklaracja posła Lewickiego z klubu ukraińskiego w Sejmie, w której ten ujawnił dążności ukraińskie do uzyskania niepodległości i **oderwania jednej trzeciej terytorjum państwa polskiego.** Młodzież do zajść była przygotowana i w przeddzień awantur pojawiła się odezwa identyczna niemal z deklaracją klubu ukraińskiego. We Lwowie w czasie awantur znieważony został portret p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Poseł Jędrzejewicz (BB.) przemawiał w tym duchu, by uczniowie nie stracili roku szkolnego.

Pos. Jaworska (BB.) oświadcza, iż winę tu ponosi przedewszystkiem **obóz narodowy w Małopolsce Wschodniej,** to znaczy jego szowinizm. Domaga się zatem **zaprzestania święcenia rocznicy oswobodzenia Lwowa, oraz zbiórki na T. S. L. w dniu 3 maja (!?)**

Po kilku jeszcze przemówieniach zabrał głos **p. Czerwiński,** przedstawiciel Ministerstwa oświaty i stwierdził, że władze szkolne nie traktowały bynajmniej zajścia **jako walki z młodzieżą ruską.** Na terenie Stanisławowa istnieją specjalne stosunki, którym piętno nadaje **walka starszego społeczeństwa ukraińskiego z Rządem.**

Referentka **posłanka Rudnicka** (klub ukraiński) zakończyła dyskusję dłuższem przemówieniem, uzasadniającem stanowisko Ukraińców. Powołując się **się na propozycje posłanki Jaworskiej,** domagała się **zmiany nazwy ulicy „Dzieci Lwowskich" we Lwowie, jako drażniącej ludność ukraińską.**

W rezultacie przyjęto wniosek posła Jędrzejewicza z poleceniem zlikwidowania sprawy w ten sposób, by uczniowie zamkniętych klas gimn. ukraińskiego w Stanisławowowie nie stracili roku szkolnego.

Sensacyjne wiadomości z Włoch

O ODNALEZIENIU GEN. NOBILE.

Paryż, 9.6 (AW) **Sensacją dnia jest tu wiadomość podana przez koła włoskie, potwierdzona urzędowo, o znalezieniu się sterowca „Italia".**

Gen. Nobile jest zdrów.

Oslo, 9.6 Z Tromsö donoszą, że **porucznik Larsen, przybywszy na statku „Ingesfire" do Tromsö, przygotował swój aeroplan i odleciał dzisiaj w nocy na samolocie „Make 38" w kierunku północnym. Pogoda jest dobra. Tymczasem parowce, podejmujące z kilku punktów ekspedycje ratunkowe, jak np. parowce Braganza oraz Hobby, pozamarzały w gęstych lodach i chwilowo nie mogą się ruszać naprzód.**

Żółte niebezpieczeństwo

ZA KILKA LAT CHINY DYSPONOWAĆ BĘDĄ 3 MILJONAMI ŻOŁNIERZY.

Warszawa, 9.6 (Tel. wł.) **Z Paryża donoszą: "Petit Parisien" donosi z Szanghaju, że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego dr. Wangtchenling oświadczył w prasie chińskiej, że zamierza w stosunku do mocarstw obcych zająć bardzo zdecydowane stanowiski. Minister dodał: „Musimy wprowadzić choćby w ograniczonym zakresie obowiązkową służbę wojskową tak, żeby co rok pobierać 500 tysięcy rekruta na dwa lata. W ciągu 10 lat Chiny w ten sposób otrzymają 3 miljony dobrze wyćwiczonych żołnierzy. Wtedy wyrównamy nasze rachunki.**

Korespondent „Petit Parisien" twierdzi, że groźby ministra mierzyły bezpośrednio w Japonję.

Krytyczna sytuacja gospodarcza Litwy.

CORAZ MNIEJ PIENIĘDZY, CORAZ WIĘCEJ WYDATKÓW

Kowno, 9.6 (AW) Opozycyjny organ socjal - ludowców „Ljetuvos Žinjos" zamieścił artykuł **o sytuacji gospodarczej Litwy** utrzymany w tonie **wysoce pesymistycznym.**

Pismo stwierdza, iż przewlekłe rokowania z Niemcami nie dały **pomyślnego wyniku, rząd zaś niemiecki** dotychczas jeszcze zajmuje negatywne stanowisko w sprawie umożliwienia eksportu bydła Litwy do Niemiec.

Ujemność bilansu handlowego Litwy jest objawem stałym. Zapas walut w Banku emisyjnym zmniejsza się, co pociąga za sobą zmniejszanie **i ograniczanie obiegu banknotów.**

Budżet państwa nie przestaje być deficytowym, a mimo to wydatki państwowe poczynione w pierwszym kwartale 1928 roku są wżysze **o 6 z górą miljonów litów** od **zeszłorocznych.**

Pismo konkluduje swój artykuł wezwaniem do współdziałania z sąsiadami, co może jedynie doprowadzić do ulgi w sytuacji gospodarczej państwa, otoczonego obecnie „śmiertelnym pierścieniem".

Holendrzy zakupili drzewostan

W LASACH FUNDACJI SKARBKOWSKIEJ.

Lwów, 9-6. (AW.) Ostatnio zakupiony został przez Holendrów drzewostan bukowy na przestrzeni 5000 morgów na przeciąg 25 lat. Za prawo eksploatacji płacić będą Holendrzy sprzedającemu zarządowi dóbr i lasów fundacji Stanisława Skarbka przez 25 lat po blisko 110.000 zł. rocznie. Sprzedany został drzewostan bukowy w Klimcu, Smorze, odległych od miejscowości Skole o 42 klm. Dla ułatwienia eksploatacji budują Holendrzy kolejki linkowe. Centralne biuro Holendrów znajdować się będzie w Klimcu. Ze względu na znaczną odległość od stacji kolejowej, lasy te dotychczas nie były należycie eksploatowane

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA.

Warszawa, 9-6. (Tel. wł.) Według obliczeń Głównego urzędu statystycznego, koszta utrzymania wzrosły w miesiącu maju rb. o 0.5 proc. Koszta żywności wzrosły minimalnie, natomiast koszta opału podniosły się o 3.4 proc

ARESZTOWANIE SZPIEGÓW

Wilno, 9.6 (AW) Donoszą tu z pogranicza, iż w rejonie Kołosowa na odcinku granicy polsko-sowieckiej władze policyjne aresztowały dwuch mężczyzn i jedną kobietę, usiłujących przedostać się na terytorjum sowieckie. Znaleziono przy nich w czasie rewizji szereg kokumentów kompromitujących stwierdzających ich kontakt z G. P. U. w Mińsku.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Berlin, 9.6 (PAT) Prezydent Hindenburg przyjął dziś na posłuchaniu przewodniczącego Reichstagu Loebego i rozmiawiał z nim o obecnej sytuacji politycznej. Następnie prezydent Hindenburg przyjął przywódców głównych frakcyj Reichstagu. Rozmowy te miały charakter informacyjny. Prezydent miał zakomunikować posłom decyzję co do powierzenia misji utworzenia nowego gabinetu na wtorek, t. j. aż do chwili złożenia dymsji przez obecny gabinet.

„Germania", podając wiadomość o tych rozmowach, twierdzi, że wszystkie stronnictwa za wyjątkiem niemiecko - narodowych zadeklarowały gotowość udziału w gabinecie pod przewodnictwem socjalisty.

Nowa wyprawa
DO BIEGUNA PÓŁNOCNEGO.

Nowy Jork, 9-6. — Weteran ekspedycyj polarnych, Geoffrey czyni gorączkowe przygotowania do trzeciej ekspedycji w kraje polarne. Ekspedycja ma składać się z 25 osób i ma się udać w kraje polarne dwoma samolotami. Odjazd ekspedycji planowany jest na wrzesień. Właściwym celem jest zbadanie kraju Grahama i stwierdzenie, czy leżąca poza nim ziemia jest wielkim kontynentem, czy też małą wysepką. Ekspedycja pragnie również przelecieć nad biegunem południowym.

ŚWIĘTOKRADZTWO.

Wilno, 9.6 (AW) Donoszą tu z Gierwat o dokonanym tam świętokradztwie. Z ołtarza miejscowego kościoła skradziono monstrancję o wartości 1.500 zł. Policja wszczęła śledztwo, dotychczas jednak nie wykryto sprawców świętokradztwa.

SZARAŃCZA NA POMORZU.

Bydgoszcz, 9-6. (PAT.) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przeszła opodal Nakła chmura szarańczy, ciągnąca się w kierunku wschodnim. Na szczęście szarańcza nie wyrządziła żadnych szkód w polu. Mieszkańcy okolicznych wsi w panicznym strachu poukrywali się po domach.

Koniec pokuty
SOWIECKIEJ OPOZYCJI.

Moskwa, 9-6. — Z końcem bm. kończy się 6-miesięczny **okres pokuty**, wyznaczony opozycji przez centralną komisję XV kongresu partyjnego. W związku z upływem **sześciomiesięcznej** banicji uchodzi za rzecz pewną, że do partji komunistycznej przyjęci zostaną z powrotem **Kamieniew, Zinowiew, Piatakow, wiele innych osób grupy Zinowiewa** oraz kilka osób z grupy Trockiego. **Trocki sam nie postawił dotąd wniosku o przyjęcie go z powrotem do partji i nie ogłosił swego „pokajania“. Dlatego też Trocki pozostanie dalej na wygnaniu.**

Dziś pogodnie
MOŻLIWE BURZE.

Wczoraj na zachodzie, w środku i południu kraju chmurno, miejscami polepszenie pogody. Nad morzem, w Wileńskiem i na wschodzie przeważnie pochmurno z opadami. Umiarkowane ciepło. Wiatry zachodne o pręd kości do 8 metrów na sekundę.

Temperatura notowana o godzinie 10-ej rano:

Warszawa 18 st., Kraków 19 st., Lublin 17 st., Poznań 15 st., Wilno 12 st., Białystok 15 st., Brześć nad Bugiem 15 st., Gdynia 15 st., Zakopane 15 st., Hala Gąsienicowa 8 st., Morskie Oko 10 st., Bydgoszcz 16 st., Kielce 18 st., Lwów 18 st., Tarnopol 14 st., Puck 14 st., Toruń 17 st., Pohulanka 12 st., Zaleszczyki 16 st., Cieszyn 18 st., Przemyśl 17 st.

Dziś według PIM'a, ma być dość pogodnie i ciepło, jednak ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, zwłaszcza w zachodniej połowie kraju. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie i południowe.

AREszTOWANIE „CUDOTWÓRCY“

W Chodorowie aresztowano na dworcu kolejowym Józefa Brzezińskiego, znanego we wsiach wołyńskich pod nazwą „cudotwórcy“. Józef Brzeziński opuścił czasowo Wołyń i udał się do Straducza koło Janowa w Małopolsce, gdzie za cenę 100 zł. podjął się leczenia Bazylego Bilawskiego z chronicznego zapalenia stawów. Cudotwórca rzucił do miski święconej wody kilka żarzących się węgli i kazał pacjentowi wypić zawartość miski, następnie Brzeziński robił jakieś czarowne zaklęcia na progu chaty chorego. Za skromniejszą nieco sumę leczył w ten sam sposób aresztowany chorą na nerki Ksenkę Taratułę i Antoniego Zadorożniuka. Na szczęście posterunek policji w Janowie dowiedział się o bytności lekarza w okolicy i aresztował go w chwili gdy z chodorowa chciał umknąć na Wołyń.

Dyskusja nad budżetem w Sejmie
dobiega końca.

Warszawa, 9-6. (Tel. wł.) Sejm w dalszym ciągu rozpatrywał w sobotę budżet Ministerstwa przemysłu i handlu.

Poseł Roguszczak (NPR. śląska) omawiał sprawy robotnicze w górnośląskim przemyśle węglowym, skarżąc się na niskie płace oraz akordowy system pracy, prowadzący do zwiększenia ilości nieszczęśliwych wypadków na kopalniach.

Poseł Charniewicz (Ch.D.) przeciwstawił się zapowiedzi posła Hellera (żyd) **o dążeniach żydowskich do osiedlania się na wsi** i stwierdził zanik polskiej siły ekspansywnej.

Poseł Zaleski (ZLN.) omówił sprawę traktatów gospodarczych z Niemcami i Rosją i przestrzegł lewicę przed zbyt optymitsycznemi nadziejami w związku ze zwycięstwem wyborczem socjalistów w Niemczech.

Min. Kwiatkowski mówił o wzmożeniu produkcji i konsumpcji na rynku wewnętrznym, popierając swe twierdzenia odpowiedniemi cyframi. Stan zarobków robotniczych jest niski i niezadawalający, jednak i w tym kierunku widać pewną poprawę. P. minister nawoływał do optymizmu gospodarczego. Optymizm u rzędowy to nie jest pomniejszanie przeciwieństw, ale wyszukiwanie środków dla zwalczania ich. Eksport Polski przechodzi teraz akres przestawiania jakościowego. Traktaty gospodarcze z sąsiadami jesteśmy gotowi zawrzeć, **ale tylko na podstawie równowagi interesów gospodarczych.** W końcu swego przemówienia p. minister zajął się sprawą portów morskich w Gdańsku i Gdyni, uwydatniając szybki rozwój Gdyni.

Po dyskusji nad budżetem Ministerstwa przemysłu i hadlu przystąpiono do omawiania budżetu Ministerstwa poczt i telegrafów. Minister **Miedziński** w przemówieniu swem poruszył **sprawę liczników**, dowodząc, że liczniki na zachodzie wszędzie zostały wprowadzone, a w Warszawie spowodowały znaczne odciążenie centrali, co umożliwiło przyjęcie nowych 11.000 abonentów.

Przy omawianiu budżetu Ministerstwa robót publicznych zabrał głos poseł ukraiński **adwokat Zawałykuta**, użalając się na rzekome upośledzenie ludności ruskiej i dowodząc, że nic ona nie otrzymuje. Min. Moraczewski miał łatwą odpowiedź, bowiem przytoczył tylko cyfry. Okazuje się, **że z 20 miljonów zł. funduszu tego Ministerstwa 18 miljonów przeznaczone zostało na Małopolskę Wschodnią**, z uszczerbkiem ziem zachodnich.

W poniedziałek dyskusja toczyć się będzie nad budżetami Ministerstwa spr. wojsk. i sprawiedliwości, we wtorek nad budżetem Ministerstwa skarbu, a we środę nastąpi zakończenie dyskusji i głosowanie.

W przyszłą sobotę budżet odesłany zostanie prawdopodobnie do Senatu.

Deklaracja min. Zaleskiego
W SPRAWIE SZKÓŁ MNIEJSZOŚCI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Genewa, 9-6. (PAT.) Rada Ligi Narodów zajmowała się w dalszym ciągu sprawą skarg, dotyczących **trudności przyjmowania dzieci niemieckich do szkół mniejszościowych na Górnym Śląsku.** Rada przyjęła w tej sprawie raport sprawozdawczy, potwierdzający po stanowienia wyroku trybunału haskiego, który, jak wiadomo, przyznał **zasadniczą słuszność tezie polskiej.** Wyrażając zgodę na przyjęcie raportu minister Zaleski złożył **następujące oświadczenie:**

Zależy mi na tem, aby stwierdzić, że wyrok stałego Trybunału sprawiedliwości międzynarodowej z dnia 16 kwietnia 1928 r. w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku **uznał słuszność tez zasadniczych Rządu polskiego**, których bronił on już w marcu 1927 r. Tezy te są następujące:

1) Zgodnie z art. 68 konwencji genewskiej szkoły mniejszościowe na Górnym Śląsku są przeznaczone dla dzieci, których językiem ojczystym jest język niemiecki, a co zatem idzie, **dzieci mówiące wyłącznie po polsku nie mogłyby się w szkołach tych kształcić.**

2) Polska ma zasadę do interpretowania rodziału 1 części 3-ej konwencji genewskiej w tym sensie, że kwestja ustalenia, czy jakaś osoba należy do mniejszości pod względem rasy, języka lub religji jest kwestją faktyczną, **a nie sprawą dowolną** i że co zatem idzie, **zapisanie dziecka do szkoły mniejszościowej nie może zależeć od wolnej woli osób odpowiedzialnych za jego wychowanie.**

Odnośnie do 3-ej tezy trybunału, dotyczącej interpretacji art. 131 konwencji genewskiej pragnę podkreślić, że Rząd polski uznawał zawsze, że artykuł ten zawiera zakaz dla władz szkolnych sprawdzania deklaracyj szkolnych. Ustanawiając zasadę prawną, wypływającą z konwencji genewskiej, stwierdzając mianowicie, **że deklaracja szkolna musi zawierać twierdzenia objektywnego faktu, a nie wyrażać subjektywnego życzenia**, trybunał **nie potrzebował zajmować się praktyczną stroną zagadnienia**, którego zastosowanie pozwoliłoby Rządowi polskiemu uniknąć trudności, które mogłyby wypłynąć z deklaracji niezgodnej z prawdą. Dla zapobieżenia tym trudnościom, Rada, która w swoich rezolucjach z dnia 16 maja i 20 lipca 1922 r. postawiła pod swoją gwarancję klauzule konwencji, dotyczącej opieki nad mniejszością, której obowiązkiem **jest czuwać nad wprowadzeniem w życie tych klauzul, postanowiła rezolucją z dnia 12 marca 1927 r. wprowadzić bezstronną kontrolę lingwistyczną** za pośrednictwem rzeczoznawcy pedagoga neutralnego. Egzamina, którym ten rzeczoznawca neutralny poddał **1.685 dzieci wykazały, że prawie 48 proc. z tej liczby nie znało dostatecznie języka niemieckiego, aby mogły korzystać z nauczania w szkołach mniejszości.** Muszę bardzo szczerze wyrazić ubolewanie — zakończył minister Zaleski — z powodu, że komitet trzech nie uznał za wskazane polecić w tej chwili Radzie Ligi zastosowanie tego niezmiernie użytecznego i praktycznego sposobu. Przyjmując raport muszę oświadczyć, że Rząd polski nie mógłby w żadnym razie zgodzić się z tem, aby na skutek deklaracji nieodpowiadającej rzeczywistości dobro z punktu widzenia pedagogicznego funkcjonowanie szkoły mogłoby się stać niemożliwe.

Echa śląskie.

KATASTROFALNE DLA NIEMCÓW WPISY SZKOLNE. Prasa niemiecka żali się, że ostatnie wpisy szkolne dzieci na G. Śląsku wypadły dla Niemców wprost katastrofalnie. Na 29.000 dzieci, zapisanych po raz pierwszy do szkoły, około 26.500 zapisało się do szkół polskich, a dopiero reszta do szkół niemieckich. Świadczy to o ogromnym wzroście poczucia i godności narodowej na Górnym Śląsku wśród szerokich warstw społeczeństwa. Niemcy próbowali wysyłać rozmaite depesze do Ligi Narodów w sprawie rzekomych nadużyć, popełnionych przy wpisach. M. in. wysłali oni taką depeszę z Goduli, gdzie rzekomo miały się dziać nadużycia. Faktem jest tylko, że podczas wpisów jednemu z niemieckich nauczycieli wybito w mieszkaniu kilka szyb. O tem „Volksbund“ śląski zawiadomił w kilku depeszach Radę Ligi Narodów w Genewie.

PRZYJAZD „REDUTY“ NA ŚLĄSK. Z inicjatywy Z. O. K. Z. w dniu 17 b. m. przyjeżdża na Śląsk zespół teatru „Reduta“, który da przedstawienia w 15 miastach śląskich. W repertuarze teatru znajdują się komedje: „Zemsta“, „Wąsy i peruka“ oraz „Fircyk w zalotach“.

LIKWIDACJA ZATARGU ZAROBKOWEGO. W dniu wczorajszym odbyła się w Katowicach pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego, inż. Gallota, konferencja w sprawie uregulowania płac robotników zajętych w cegielnictwie śląskiem. W wyniku obrad obie strony przyjęły propozycje, dotyczące wysokości płac dla poszczególnych kategoryj robotników i podpisały odpowiednią umowę. Tem samem zlikwidowany został długotrwały zatarg w przemyśle ceramicznym na Śląsku.

WYCIECZKA Z AMERYKI. Wczoraj o godz. 9.50 rano przybyła do Katowic wycieczka Związku Polek w Ameryce, złożona z 200 kobiet, z prezeską panią Napieralską na czele.

Wiadomości ze stolicy.

G. RAVERAT W WARSZAWIE. Oczekiwany od dwuch tygodni p. Georges Raverat, zasłużony i głośny działacz na polu pomocy dla ociemniałych, bawi od kilku dni w Warszawie. P. Raverat jako dyrektor American Graille Press w Paryżu, założył w 7 krajach Europy sekcje tej pożytecznej instytucji, zajmującej się kształceniem ociemniałych. Zwiedzał on w tych dniach szkołę reedukacyjną Tow. „Latarnia“, zakład Siostry Czackiej w Laskach i instytut na placu Trzech Krzyży.

PRZYGODA NA TLE WYSTĘPÓW KIEPURY. Niemiła przygoda spotkała na przedstawieniu w operze warszawskiej pewnego oficera z Katowic i p. Tobjasza Z., zamożnego kupca. Oto podczas przerwy po występie Kiepury zbliżyli się do nich policjanci i poprosili o udanie się do pokoju dyrektora. Okazało się, że bilety, które posiadali, na dwa dni przedtem nieznany sprawca skradł p. Oldze Kudelskiej wraz z woreczkiem i pieniędzmi. Oficer wyjaśnił, że bilet nabył od nieznanego sprzedawcy przed gmachem opery za 30 zł. Zeznanie to nie kolidowało z opowiadaniem kupca, który oświadczył, iż na dzień przed przedstawieniem bilety nabył okazyjnie w jakiejś piekarni. Ponieważ osoba, która miała mu towarzyszyć do opery, w ostatniej chwili zawiodła, pan Z. sprzedał bilet jakiemuś jegomościowi za 5 złotych, tj. po cenie nominalnej. Po wyjaśnieniach tych obu panów oficera i kupca zwolniono, przepraszając za niepokojenie. Władze śledcze nadal prowadzą poszukiwania złodzieja.

Reforma militaryzmu niemieckiego

Wielka wojna światowa spowodowała niemały przewrót w dziedzinie wojskowości. Nie ulega bowiem wątpliwości, że armje wszystkich państw, szczególnie Francji, Anglji, Ameryki, Włoch i t. d. poczyniły na tle studjów wojennych daleko idące zmiany w ustroju obrony państwa.

Specjalną jednak uwagę ze względu na liczne reformy zwraca na siebie niemiecka „Reichswehra". Jesteśmy bowiem świadkami nieprawdopodobnego wprost rozwoju technicznego armji niemieckiej przy równoczesnem dążeniu do jak najlepszego wyszkolenia materjału ludzkiego w walce indywidualnej.

Obecnie w każdej dziedzinie życia Niemiec spostrzec można wpływy militarne, które sprawom nadały taki czy inny obrót. Wystarczy wspomnieć o centralizowaniu przemysłu niemieckiego na obszarze najbezpieczniejszym, między rzekami Łabą o Odrą, kapitalny rozwój kolejnictwa niemieckiego, bardzo charakterystyczny przedewszystkiem nad granicą polsko niemiecką i w Prusach Wschodnich, gdzie — jak wiadomo — wybudowano znaczną ilość nowych tras kolejowych, a co ciekawsze, urządzono — często w małych mieścinach — kolosalne rampy wyładowcze, napewno nie przeznaczone dla użytku lokalnego handlu.

Organizacja „Reichswehry", odpowiada — jak stwierdził to sam jej twórca generał Seeckt — najnowszym wymaganiom. Wiadomo też, że nieco szczupły stan liczbowy armji, ograniczony Traktatem Wersalskim, powiększa wojsko innej kategorji, jakiem de facto jest „Schutzpolizei", która 75 proc. swej pracy poświęca na wyszkolenie bojowe, taktyczne, w współdziałaniu broni — słowem, nie na pełnienie funkcyj „policyjnych".

Dalszą kategorją wojskową są niezliczone organizacje cywilno - wojskowe, z „Stahlhelm'em", „Grenzschutz'em", „Landesschützenbund'em" na czele, których cele również się coraz to więcej krystalizują. „Czarna" ta Reichswehra" bardzo skrupulatnie przeprowadza wyszkolenia wojskowe swych członków. Rzecz charakterystyczna, że obecnie największą uwagę zwróciło się w Niemczech na rozwój charakteru w wojsku.

Dlatego też — przygotowując wszelkie gałęzie oraz całe społeczeństwo, bez względu na różnicę płci, do obrony państwa — rozróżniają jednakowoż Niemcy w sposób bardzo wyraźny system wychowania szerokiego ogółu, który pełnić będzie prace związane z wojną, od tych, którzy mają walczyć na froncie.

Do ostatnich należy armja walcząca, wśród której nie powinni znajdować się ludzie, pełniący swe rzemiosło wojenne li tylko z musu, czy też z poczucia „obowiązku", ale niejako z „zamiłowania" i „zawodu".

Niemcy dążą do tego, żeby nowa potęga militarna Nieimec rekrutowała się wyłącznie z ludzi - ochotników w całem tego słowa znaczeniu, nietylko bojowo ale i moralnie wysoko postawionych, którzy nietylko będą musieli sprostać kolosalnym wymaganiom wojennym, ale i sami na każdym kroku okażą maksimum inicjatywy własnej.

Słowem ideał nowoczesnej armji!

I nie ulega wątpliwości, że celem wojska, policji oraz organizacyj cywilno - wojskowych niemieckich jest właśnie wychowanie sobie takich żołnierzy.

N. K.

Wzmocnienie sojuszu wojsk.

POLSKI Z RUMUNJĄ.

Prasa rumuńska zajmuje się żywo pobytem generałów rumuńskich w Warszawie.

Dziennik bukareszteński „Cuvantul" donosi, iż dnia 7 bm. odbyła się doniosła narada polskiego sztabu generalnego z przedstawicielami armji rumuńskiej. Pismo informuje, iż konferencja ta pozostaje w związku z zawarciem nowego traktatu wojskowego między Polską a Rumunją na podstawach o wiele większej solidarności obu sprzymierzonych państw, aniżeli dotychczas.

Również dziennik „Lupta" zapewnia, iż projektowane jest wzmocnienie współdziałania wojskowego Polski i Rumunji. Dziennik wskazuje przy tej sposobności na chybione usiłowania polskie doprowadzenia do współdziałania z państwami bałtyckiemi i stara się przekonać swoich czytelników, że to Polska właśnie szuka jeszcze ściślejszego sojuszu z Rumunją.

Smutki i uciechy stolicy

P.J.M. W NIEŁASCE. — KŁOPOTY Z LETNISKAMI. — WYSTAWA KOSSAKA. — W TEATRACH I TEATRZYKACH. — NA KARUZELI.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego")

Piszę akuratnie w dzień św. Medarda . Z dużem zaciekawieniem wszyscy oczekują, co on nam przyniesie, wszelkie bowiem rachuby na zmiany temperatury okazały się zawodne. Wbrew wszelkim tradycjom Zielone Świątki tak hucznie obchodzone przez nasz ludek warszawski zawiodły zupełnie ku zmartwieniu kupców, sklepikarzy, sprzedawców osobliwości, policji, która w całym aparatem przygotowywała się do spełnienia swego obowiązku, ale ani nożowników ni też złodziei w większym zespole nie było. Opowiadano nawet, iż wskutek fatalnej aury ma otrzymać dymisję dyrektor PIM-a (Instytut meteorologiczny), a w jego miejsce ma być powołany specjalny komisarz w randze porucznika.

Wszystko zawiodło. Oburzeni są w wysokim stopniu właściciele letnisk podmiejskich, którzy dopiero teraz zaczynają się przygotowywać na przyjcie gości. Jak corocznie, powstaje kwestja cen. Są one wszędzie wysokie, bardzo wygórowane przy naogół prymitywnem urządzeniu, zastraszających brakach jakichkolwiek wygód a często i niedomaganiach sanitarnych. Akcja ministra Składkowskiego przeciw niechlujstwu i spekulacji a za podniesieniem letnisk pozostawia jeszcze istotnie duże pole do działania.

Wprawdzie już ciągną na letniska wozy z larami i penatami garnczkami i piernatami, ale jadą narazie przeważnie wybrańcy rasy wybranej. Większość mieszkańców jeszcze siedzi po domach, pędząc codzieny żywot.

Chodzi często do Zachęty podziwiać wielkiego Kossaka, którego wystawa, daleka z natury rzeczy od dania pełnego wyrazu jego bujnej twórczości, ściąga codziennie mnóstwo publiczności i liczne wycieczki szkolne. Z wielkich płócien mamy atak kozacki na manifestację r. 1861 go, bitwę pod Kirchholmem, Olszynkę, bitwę pod Raszynem, fragment Samosierry, śmierć Sowińskiego na Woli, demonstrację Hapona w r. 1905-ym i w in.

W teatrach zaczyna królować amerykanizm. Szyfman wypróbował w Małym zainteresowanie publiczności, więc też wystawia w Polskim reminiscencje nowojorskiego Broadwayu, z jazzbandem, girlsami, humorem, awanturami i tp. Smak publiczności zmanierowanej współczesnemi gustami znajduje tu swe zadowolenie.

Lecz za to teatr Narodowy wystawieniem Korzeniowskiego daje wielką siestę artystyczną. „Majster i czeladnik" po kilkunastu latach znów zjawia się na afiszu, dając możność Ćwiklińskiej, staremu Frenklowi i świetnie się zapowiadającemu w rolach charakterystycznych Kurnakowiczowi roztoczenia całego blasku swego talentu. Niema wieczoru, by Ćwiklińska przy otwartej scenie, gdy tylko się zjawi na estradzie, nie zbierała burzy oklasków. Zawdzięczyć to należy przedewszystkiem Zelwerowiczowi, który wyreżyserował obie sztuki, gdyż poza wspomnianą teatr Narodowy wystawia „Zaręczyny aktorki", które dopiero teraz ujrzały światło kinkietów. Tu on sam ma pole jako dyrektor teatru zaprodukowania rozległego swego talentu. Wtórują mu Gorczyńska i młody Frenkiel.

Zadziwia każdego wielkość Korzeniowskiego. Stawiać tak drażliwe tematy, jak los nielegalnego dziecka, szewczyka, lub też odsłaniać kulisy teatru publiczności — przed pół wiekiem, to objawy wielkiej odwagi życiowej i hardości charakteru. Nic też dziwnego, iż „Zaręczyny aktorki" przemilczano i chowano je przez długie lata, aż dopiero teraz pod innym już kątem widzenia pokazuje się je ogółowi.

Nie robią żadnej ceremonji z swych kulis teatrzyki, cieszące się największem dziś w stolicy wzięciem. Włast stanął do walki z przesądem przywiązanym do miejsca, gdzie dzisiaj mieści się Morskie Oko, a gdzie szereg kolejno teatrów, teatrzyków a nawet kin bankrutował. Rewje jego idą przez dwa miesiące, mając zawsze komplet. Teraz wystawia „Tego jeszcze ne było" z Messalką, posługując się przepychem dekoracji i strojów. Nie powstydziłyby się takiej rewji żadne teatrzyki zagraniczne.

„Qui pro quo", zrobiło „szlagiera" z urwisów, sprzedających gazety na ulicy i autentycznych chłopaków, wykrzykujących tytuł pism i sensacji, wprowadziło na scenę, każąc im śpiewać zaktualizowane „sztajerki". Urwisy okazali się dobrymi aktorami i zbierają oklaski.

Ale ludek warszawski, nie mogąc iść jeszcze na pola mokotowskie, bo zimno, ani pojechać na Bielany, nie mogąc się dostać do kin wskutek przepełnienia, błogosławi akademików ,który urządzili mu niesłychaną „frajdę" w lunaparku, gdzie może się przejechać na karuzeli lub przeżyć silną emocję na górach amerykańskich lub djabelskim młynie...

W.

Możliwość ustanowienia nowego kalendarza

PROJEKTY KOMISJI LIGI NARODÓW.

Przypadający w roku bieżącym dzień przestępny kto wie, czy nie był ostatnim, przypadającym w lutym, z którym był związany przez tak długie lata i czy następny z kolei nie zostanie przeniesiony na jeden z miesięcy letnich. Istnieje nadto projekt zupełnego zniesienia dnia przestępnego, któryby musiał ustąpić miejsca, oczywiście w dłuższych odstępach czasu, tygodniowi przestępnemu.

Myśl wprowadzenia zmiany w obecnym pod tym względem układzie kalendarzowym powstała w łonie Ligi Narodów.

Od pewnego czasu Izby handlowe i im podobne organizacje domagały się zmian w układzie kalendarzowym, wskutek czego Liga Narodów powołała przed czterema laty specjalną komisję, polecając jej rozpatrzenie tej kwestji. Wynikiem prac tej komisji miało być przedewszystkiem ustalenie daty świąt Wielkanocnych, a nadto, na żądanie licznych towarzystw przemysłowych i zwłaszcza dyrekcyj kolei żelaznych, opracowanie szematu, na podstawie którego każdy dzień miesiąca miałby przypadać co rok w tym samym dniu tygodnia. Naturalnym rezultatem podobnego układu byłoby powiększenie każdego roku o jeden dzień dodatkowy, zaś roku przestpnego o dwa dni. Zwolennicy takiej reformy podają projekt, aby ów dzień dodatkowy, względnie dwa te dni dodatkowe, nie nosiły nazwy zwykłych dni i nie należały do żadnego tygodnia, lecz zajmowały miejsce odrębne, specjalne. Tak np. pierwszy dzień roku byłby nazywany poprostu dniem noworocznym i nic więcej, zaś dzień dodatkowy, przypadający co cztery lata i przeniesiony na lato, pomiędzy czerwcem a lipcem, nazywany byłby wyłącznie dniem przestępnym, przyczem żaden z tych dni nie zajmowałby równocześnie stanowiska jednego z dni tygodnia, jak się to dzieje obecnie.

Ten pomysł ustanowienia specjalnego dnia noworocznego, figuruje w dwuch projektach, uznanych przez komisję za dobre. Jeden z tych projektów mówi o podzieleniu roku na 13 miesięcy, mających po 28 dni i po cztery tygodnie każdy, co ustaliłoby wieczny kalendarz, drugi zaś projekt proponuje wyrównanie wszystkich czterech kwartałów, składających się każdy z trzech miesięcy, z których dwa pierwsze miałyby po 30 dni, a trzeci 31 dni. Wada tego drugiego systemu jest przypadanie dni każdego miesiąca na te same dni tygodnia.

Komisję Ligi stanowią przedstawiciele rzymskiego, wschodniego i anglikańskiego, oraz innych kościołów, zaś metoda tej pracy polega na rozsyłaniu odnośnych kwestjonarjuszy do rozmaitych władz kongregacyjnych i kościelnych, a także organizacyj handlowych całego świata. Komisja rozpatrzyła już w ten sposób około czterystu projektów.

Niebywała burda komunistyczna

W SEJMIE PRUSKIM.

W ub. piątek odbyło się pierwsze posiedzenie nowego sejmu pruskiego. Nosiło ono odrazu od początku niezwykle burzliwy charakter. Jak stwierdza „Vossische Zeitung", było to najburzliwsze posiedzenie w ciągu ostatniego roku.

Przewodniczący ze starszeństwa, 83 letni hr. Posadowski, nie mógł zupełnie opanować sali, po pierwszych bowiem słowach jego przemówienia inauguracyjnego wybuchnął na ławach komunistycznych niezwykły hałas i tumult, komuniści bowiem zażądali ogłoszenia amnestji.

Po zakończeniu mowy hr. Posadowskiego, której nikt prawie na sali nie mógł zrozumieć, ani usłyszeć w hałasie i zamęcie, poseł komunistyczny Kasper wstąpił na trybunę, zgłaszając nagły wniosek, żądający natychmiastowego uwolnienia z więzienia twierdzy Golfnow dwuch nowowybranych posłów komunistycznych. Wniosek ten mógłby być tylko wówczas poddany pod dyskusję, gdyby nikt ze sejmu nie zaprotestował przeciwko temu. Istotnie nietylko socjaliści i centrum, ale nawet niemiecko-narodowi protestów nie zgłosili.

Natomiast nowoobrany poseł chrześcijańsko-narodowej partji chłopskiej, b. radca regencyjny pos. Ponfick, zaprotestował przeciwko natychmiastowemu rozważeniu wniosku komunistycznego. Wobec tego wniosek ten musiał być odroczony.

Wywołało to niesłychane oburzenie na ławach komunistycznych. Kilku posłów rzuciło się na posła Ponficka, przyczem został on tak dotkliwie pobity, że znajdujący się na sali posłowie lekarze musieli pospieszyć z pierwszą pomocą i obandażować. Hr. Posadowski, nie będąc w stanie opanować zamętu, opuścił fotel przewodniczącego i przerwał w ten sposób posiedzenie.

Po wznowieniu posiedzenia doszło do nowego zamętu przy wniosku komunistycznym, żądającym od gabinetu pruskiego, by wystąpił do rządu Rzeszy o uzyskanie amnestji dla przestępców politycznych. Niemiecko-narodowi uzupełnili ten wniosek, żądając rozciągnięcia amnestji na wszystkich, co miało na celu uzyskanie amnestji dla morderców z czarnej Reichswehry. Przy głosowaniu wniosek komunistyczny przeszedł głosami komunistów, socjalistów i części centrum, przyczem pruski minister sprawiedliwości, dr. Schmidt głosował za wnioskiem.

Podróż ćwiczebna

POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ.

W dn. 6 b. m. transportowiec „Wilja" i kanonierka „Komendant Piłsudski" wyruszyły z Gdyni w podróż ćwiczebną do portów finlandzkich Hango i Abo, oraz do jednego z portów estońskich. Na pokładzie znajduje się 23 uczniów starsze go kursu oficerskiej szkoły marynarki wojennej.

W tym samym dniu szkuner „Iskra" wypłynął na pełne morze, udając się w pierwszą część swojej podróży do portów Finlandji, Estonji i Łotwy. W wycieczce tej bierze udział młodszy kurs powyższej szkoły oficerskiej — w w drugiej części swej podróży „Iskra" opłynie Atlantyk i morze Śródziemne.

Miasta podziemne

W PRZEPOWIEDNIACH NIEMIECKICH.

Wybuch gazów trujących w Hamburgu wywołał w prasie niemieckiej żywą dyskusję na temat co czynić należy, aby ustrzec się na przyszłość podobnego nieszczęścia?

Wśród licznych głosów wyróżnia się twierdzenie prof. architektury Henryka Straumera, który nawołuje do budowy domów odpowiadających „nowożytnym potrzebom".

O wiele prościej byłoby wyrzec się raz na zawsze używania gazów trujących, ale duch pruski nie umie zdobyć się na to, lecz doradza zastosowanie środków ochronnych, tak jakby wojna gazowa była koniecznością nieuniknioną.

A zatem przed trującemi gazami ochronić może człowieka nowa konstrukcja domów. Zanim jednak to się stanie, trzeba natychmiast pomyśleć o instalacjach wentylacyjnych i „komorach ratunkowych", które posiadać winno każde mieszkanie.

„Komorą ratunkową" nazywa pruski profesor przestrzeń hermetycznie zamkniętą, w której schronić się będą mogli mieszkańcy w razie ataku gazowego.

Powietrze do tej komory wprowadzałyby wentyle, zaopatrzone w odpowiednie filtry.

Prócz tego zmienić trzeba sposób budowy domów, dotychczasowy bowiem jest nieodpowiedni.

Miasto przyszłości będzie miało zupełnie inny wygląd niż dzisiejsze. Człowiek zaryje się w ziemię jak kret, a nad powierzchnią wystawać będą tylko kopulaste dachy-wentyle.

Pod ziemią płynąć będzie życie ludzkie. Tygodnie miną, a człowiek przyszłości nie ujrzy nieba.

To podziemne życie spowoduje obawa przed wojną gazową, którą uczony niemiecki przepowiada w najbliższej przyszłości.

Skandal filmowy w Niemczech.

WIELKIE NADUŻYCIA W PRZEDSIĘBIORSTWIE „UFA".

W ostatnich tygodniach odkryto w niemieckiem przedsiębiorstwie filmowem „Ufa" miljonowe nadużycia, popełniane przez dyrektora S. Jacob'a razem ze wspólnikami: wydawcą Wolffsohn'em i kupcem Lahl'em, który był prokurzystą Jacob'a. Początek nadużyć sięga wstecz do r. 1926, kiedy niemiecki bank („Deutsche Bank") objął nadzór nad „Ufą", jako akcjonarjusz i wierzyciel.

Dnia 25 kwietnia rb. bank niemiecki łącznie z zarządem „Ufy" złożył w prokuratorze doniesienie o nadużyciach Jacob'a. Okazało się bowiem, że dyr. Jacob fałszował księgi, rachunki i kwity, że pobierał łapówki od różnych firm i t. d. Oprócz tego wydobywał chemicznie srebro ze starych filmów (emulsja filmowa zawiera pewien procent srebra!) i zużywał je dla siebie.

Podczas rewizji domowej znaleziono u dyr. Jacob'a i u kupca Lahl'a wiele srebrnych przedmiotów, sporządzonych z przywłaszczonego srebra.

Szkody, wyrządzone przedsiębiorstwu, są już dziś obliczone na 3 miljony marek. Dalsze dochodzenia w toku. W sobotę, dnia 2 bm. odbyły się w Berlinie rewizje, które wywołały ogromne poruszenie opinji publicznej. Nadużycia dyr. Jacob'a i jego wspólników kompromitują bowiem wiele firm i osób.

Jakie obowiązki i zajęcia

NARZUCAJĄ PREZYDENTOWI STANÓW ZJEDNOCZONYCH EKSCENTRYCZNI OBYWATELE.

Stanowiska prezydenta Stanów Zjednoczonych nie można nazwać synekurą. Mało który obywatel wolnej Ameryki jest tak skrępowany w zużytkowaniu swego dnia i tak ucieméżony, jak prezydent.

Prezydent Coolidge wstaje bardzo wcześnie, już o siódmej rano. Zaraz po śniadaniu udaje się na spacer, pod czas którego towarzyszą mu nieodstępnie dwaj detektywi, należący do stałej straży przybocznej. Od dziewiątej rano zaczynają się zajęcia urzędowe, konferencje, referaty, przyjęcia. Trwa to cały dzień i może zmęczyć nawet bardzo wytrwałego pracownika. Ale oprócz zwykłych zajęć, związanych z wysokim urzędem, ciąży jeszcze na prezydencie obowiązek i przywilej (?) udzielania audjencji, asystowania przy najrozmaitszych ceremonjach, wygłaszania okolicznościowych przemówień i ściskania dłoni setkom nieznanych mu obywateli.

Leżący w charakterze Amerykanów pociąg do niezwykłości, ekscentryczności graniczącej z bluffem, jest tak silny, iż nie zatrzymuje go żadna przeszkoda. Często ofiarą tego popędu pada i prezydent, którego każdy Amerykanin uważa za właściwe wyciągnąć z Białego Domu, aby mu pokazać i pochwalić się przed nim czemś, co wydaje mu się dostatecznie ekscentryczne, rekordowe, oryginalne.

To też biedny prezydent nie może się opędzić, nie narażając na szwank swej aureoli demokratyzmu, zaproszeniom na najosobliwsze widowiska i pokazy. Niedawno np. zjawił się w Białym Domu dyrektor wędrownego cyrku i oświadczył, że prezydent musi, ale to musi bezwzględnie, przybyć do cyrku i ujrzeć na własne oczy jedyny, posiadany przez cyrk, okaz „słonia morskiego". Prezydent Coolidge zna się nieco na zoologji, ale o „słoniu morskim" jeszcze nie słyszał. Musiał więc, chcąc nie chcąc, udać się na przedstawienie galowe do cyrku. Tu się okazało, iż rzekomy słoń morski jest dużym okazem lwa morskiego. Zresztą prezydent musiał w połowie przedstawienia opuścić cyrk ku żalowi publiczności i dyrekcji, albowiem w Białym Domu czekała już nań baterja elektryczna, której guzik należało nacisnąć w oznaczonej ściśle godzinie. Za pociśnięciem tego guzika miał wybuchnąć ostatni ładunek dynamitu i otworzyć wyjście z wywierconego w Kalifornji, w Sierra, tunelu. Zaledwie zdążył prezydent spełnić swój obowiązek pierwszego obywatela i dygnitarza Stanów Zjednoczonych, gdy już musiał przyjąć deputację, która przyniosła mu do obejrzenia cudownego... kreta. Kret ów był pono zamurowany przed 30 laty w Texas, w piwnicy pewnego domu. Odkryto go przy burzeniu domu. Ku zdumieniu obecnych kret był jeszcze żyw... po 30 latach. Rzecz prosta, iż obywatele Texasu nie mogli nie pokazać prezydentowi podobnego cudu i wysłali do Waszyngtonu delegację z kretem. Delegacja została przyjęta, prezydent przekonał się na własne oczy, iż kret żyje i podziękował za pamięć.

Takie i temu podobne delegacje zjawiają się w Białym Domu, a prezydent musi znosić to wszystko. Musi też przyjmować lotników. Od exploit Lindbergha ustalił się już zwyczaj, iż każdy, kto przeleci Atlantyk ze wschodu na zachód czy odwrotnie, musi być przyjęty w Białym Domu. I nikt nie rezygnuje z tego zaszczytu uścisnięcia dłoni prezydenta, który z rezygnacją i poddaniem pełni swoje obowiązki.

Nic dziwnego, iż po pięciu latach, wypełnionych tylu i tak różnorodnymi pracami, prezydent Coolidge pragnie odpoczynku i spokoju w swo ich czterech ścianach, gdzie mógłby oddawać się zajęciom zwykłego śmiertelnika, nie troszcząc się o los słoni morskich, nieśmiertelnych kretów, lotników, etc.

Słoń który myśli

O „CZARNEJ GODZINIE".

W zwierzyńcu nowojorskim prowadzi się pod kierunkiem dyr. W. R. Blayera, znanego w Ameryce przyrodnika, nadzwyczaj ciekawe badania nad „inteligencją" zwierząt. Wbrew ogólnemu mniemaniu okazało się, że słoń okazuje o wiele więcej rozumu od małpy.

I tak ulubieniec Nowego Jorku, słoń Gounda, wytresowany został w tak świetny sposób, że potrafił rzuconą mu monetę włożyć do specjalnej skrzynki i dzwonić później na strażnika, by dał mu wzamian za te pieniądze jakieś smakołyki. Zauważono jednak, że jeśli szczodrość publiczności zawodzi, Gounda sięga do skrzynki, wyjmuje stamtąd pierwszą lepszą sztukę bilonu, rzuca ją gapiom, otaczającym jego klatkę, otrzymuje ją z powrotem, wkłada znów do swojej „skarbonki" i uważa się wówczas za uprawnionego do dzwonienia na poczęstunek. By uniemożliwić mu popełnianie takich „nadużyć", zamknięto skrzynkę, pozostawiając w niej bardzo małą tylko szczelinę, przez którą trąba słonia absolutnie nie była w stanie się przecisnąć. Jakież jednak było zdumienie dyrektora Blayera, gdy po pewnym czasie okazało się, że Gounda energicznie dzwoni, wpuściwszy uprzednio przez mały otwór 10 centówkę, choć przed klatką nie było żywej duszy.

Tajemnica się wykryła: słoń nie wszystkie monety umieszczał w skrzynce, pewien ich bowiem zasób trzymał w ukryciu, chowając oszczędności na „czarną godzinę".

Wśród nowych książek.

TADEUSZ ZIELIŃSKI, prof. — „**Sofokles i jego twórczość tragiczna**". Kraków 1928. Nakł. Krak. Sp. Wyd.

Najznakomitszy dzisiaj w Polsce hellenista, prof. T. Zieliński z właściwym sobie czarem i z tak rzadkim u uczonych wdziękiem — wprowadza nas w świat tragedji klasycznej w jej najszlachetniejszem, najpełniejszem wcieleniu: w świat twórczości Sofoklesa. Twórczość tę ująwszy w cykle według przynależności mitycznej, w obszernych i wyczerpujących rozdziałach omawia poszczególne tragedje, rozpatrując je zarówno ze stanowiska rozbioru psychologicznego i dramatycznego, jak i na szerokiem podłożu rozwoju odpowiednich mitów. Ośrodkiem szczególnego zainteresowania znakomitego hellenisty jest ustalenie idei poszczególnych tragedyj i w tym kierunku kreśli prof. Zieliński wiele nowych i zajmujących uwag. Osobny rozdział zawiera ciekawą charakterystykę „tragedji bohaterskiej" i Sofoklesa, jako jej przedstawiciela.

Obszerne dzieło prof. Zielińskiego będzie nieocenioną lekturą przedewszystkiem dla naszych filologów gimnazjalnych.

HANNA MORTKOWICZÓWNA — „**Gorycz wiośniana**". Powieść. Warszawa-Kraków 1928. Nakł. Tow. Wyd. w Warszawie.

W naszej, nikłej naogół, produkcji powieściowej lat powojennych, książka p. Mortkowiczówny jest bezsprzecznie jedną z najbardziej zajmujących. Jest taką przedewszystkiem przez swój charakter — dokumentu. Bohaterka „Goryczy wiośnianej" — to bodaj... żeński Cezary Baryka: proces rozwoju psychicznego dziewczyny polskiej z pokolenia, które oczyma najwrażliwszej pierwszej młodości oglądało wojnę światową i powstanie państwa polskiego — oto treść książki, obraz wystarczająco zajmujący, aby śledzić go z pilnem i bardzo żywem zainteresowaniem. Tego rodzaju książki muszą zwracać uwagę, zwłaszcza jeśli pisane są z pasją i szczerością, sugerującą nawet miejscami przypuszczenia... autobiograficznych wyznań.

Pióro, którem skreślone zostały psychologiczne fazy narastania świadomości narodowej i społecznej bohaterki, na tle świetnie uchwyconego rozwoju jej kobiecości — pióro to poprzez wiry i ostre skręty dziewczęcego „Sturm und Drang'u", doszło w ostatnim rozdziale powieści („Budujemy mosty") do twardego, ubitego traktu, otwierającego się po latach „goryczy wiośnianej" przed stopami nowego, wstępującego już czynnie w życie pokolenia polskiego. Symbolika owego „budowania mostów" jest naprawdę mocna i rzeźka.

Styl p. Mortkowiczówny — wyraźny i posłuszny nawet bardziej skomplikowanym intencjom autorki, choć — jak cała współczesna twórczość powieściowa, zwłaszcza kobieca — wykazuje pewne manjery „kadenowszczyzny".

JULJUSZ FELDHORN — „**Wczoraj—dziś—jutro**". Kraków 1928. Wyd. „Panteon".

Tomik wierszy jednego z rzetelniejszych młodych poetów. W epoce programów i jałowego teoretyzowania, każdy bezpośredni stosunek do poezji przynosi istotne i cenne zdobycze. Ta bezpośredniość w wierszach Feldhorna wyraża się przedewszystkiem w nastawieniu wrażliwości wewnętrznej poety, odżywiającej się tak chętnie soczystemi owocami wspomnień dzieciństwa. Liryka to najczęściej refleksyjna, przesycona jednak żarliwą, synowską afirmacją Boga, z którym pełne prostoty i szczerości, poetyckie rozmowy są treścią kilku utworów zbiorku.

Pełnię poetyckiego wyrazu znajdujemy bodaj w doskonałym wierszu pt. „Woły". Natomiast „Baśń o człowieku i ziemi" w swej przyciężkiej stylizacji jest eksperymentem formalnym, poprostu chybionym. Wydaje nam się również, że cykl „Pogańskie lato" nie jest dziedziną, odpowiadającą dyskretnym i słonecznym akcentom poetyckiej organizacji Feldhorna.

BIBLJOTEKA POLSKA. Serja I Nr. 109. „**Łukasz Górnicki. Dworzanin polski**". Opracował Roman Pollak. Nakł. Krak. Sp. Wyd. 1928.

Znana powszechnie „Bibljoteka Narodowa" jest przedsięwzięciem edytorskiem, w naszych stosunkach wręcz niezwykłem. Stokilkadziesiąt tomików i tomów dotychczas wydanych i zawierających najcelniejsze utwory całej literatury polskiej w doskonałych, źródłowych opracowaniach — rozeszło się dotychczas w imponującej masie przeszło dwuch miljonów sprzedanych egzemplarzy! Doprawdy, pogratulować należy sukcesu tak wspaniałego i tak doniosłego kulturalnie Krak. Spółce wydawniczej, której statystyki notują taki np. fakt, że 8-tysięczny nakład „Wyboru pism" Kopernika (książki, zdawałoby się, nieinteresującej dla szerszego ogółu) — rozszedł się całkowicie w ciągu dwuch miesięcy!

Jednym z ostatnio wydanych utworów jest „Dworzanin Polski" Górnickiego, dzieło, którego znaczenia w piśmiennictwie polskiem nie potrzeba przypominać. Opracowanie R. Pollaka zawiera szeroką i gruntowną analizę dzieła Górnickiego na tle epoki polskiego humanizmu, przyczem ze szczególną uwagą omówiony został stosunek Górnickiego do dzieła hr. Castiglione'a, pierwowzoru „Dworzanina".

I. Kruczkowski.

ZYGZAKIEM.

PIĘŚĆ.

(Na święto wychowania fizycznego).

Rozpęd szalony młodych, gibkich ciał,
Do których niebo i słońce się śmieje.
Pędzą, jak z łuku wypuszczony strzał,
Lub nagle noga w bezruchu stężeje.

Stalowe mięśnie i radosny ruch
To wiary w siebie jest kochanek wierny
Nieszczęsny, smutny jest subtelny duch,
Gdy osiadł w ciała szkatule mizernej.

Pędź, chłopcze, naprzód, gotuj pierś i dłoń,
Niech w zdobywaniu mocy ci się szczęści.
Rzadko przed myślą świat pochyli skroń,
Za to szacunek ma zawsze dla pięści.

Ćw.

Polska radjofonja.

Śledząc uważnie rozwój radjofinji w Polsce, należy przyjść do słusznego wniosku, iż droga, po której kroczą kierownicy ruchu rodjowego w Polsce, jest celowa, jasno wytknięta i prostolinijna.

Zważywszy, iż środki materjalne, jakimi rozporządza „Polskie Radja", wobec niezbyt jak dotąd wielkiej iloś ci radjoabonentów i przy nieznacznej pomocy rządowej uznać trzeba, iż zakreślamy plan rozbudowy broad cestnigów, jako też to wszystko, co nam radjo nasze daje, stoi na dosyć wysokim poziomie.

Prócz istniejących i wydajnie pracujących radjostacyj w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie, zakres słyszalności w niedalekiej przyszłości rozszerzy się znacznie, przez wystawienie nowych stacyj nadawczych we Lwowie o bardzo znacznej mocy 18 kw., a tem samem znacznym zasięgu promieniowania, co będzie miało, specjalnie w tym rejonie bardzo wielkie znaczenie. Następnie równolegle budowane będą stacje w Bydgoszczy, Grudziądzu, Toruniu, a jako przekaźnikowa w Lodzi.

Odnośnie do spraw „repertuarowych" polskiej radjofonji, to trzeba w pierwszym rzędzie podkreślić przekazywane z filharmonji koncerty symfoniczne, łącznie z występami solistów. I jeżeli głosy i opinje radjosłuchaczy, „wartości" i „celowości" słuchania wspomnianych koncertów są niejednomyślne, to trzeba mimo wszystko zaznaczyć, iż stanowiły one atrakcję nietylko dla polskich radjoabonentów, ale jak dowodzą bardzo liczne głosy prasy zagranicznej i listy nadsyłane do „P. R." ze wszystkich miast zachodniej Europy — koncerty filharmoniczne słuchane były z wielkiem zainteresowaniem, Liczne transmisje z oper poznańskiej i katowickiej, występy chóru „Echa" pod dyr. Wallek - Walewskiego z Krakowa, transmisje z katedr wileńskiej i poznańskiej, O.O. Franciszkanów i inn. są prawdziwym „gwoździem" programów.

Cykle wykładów i prelekcji o znaczeniu regjonalnem i ogólnem, nadawane przez poszczególne radjostacje, posiadają wybitne znaczenie propagandowe i kształcące. Na specjalne wyróżnienie zasługują odczyty wygłaszane przez profesorów uniwersytetu Jagiel. z zakresu medycyny, niemniejszą wartość przedstawiają zagadnienia z dziedziny organizacji pracy. Ze znacznem zainteresowaniem słuchane są wykłady na temat wyboru zawodu i psychotechniki.

Wogóle skala możliwości wzbudzania zainteresowania umysłów najszerszych rzesz radjosłuchaczy jest bardzo wielka i tylko od samych słuchaczy zależy, by tę najnowszą zdobycz genjalnej twórczości mózgu ludzkiego, jaką jest radjo należycie wykorzystać i umiejętnie użyć. Radjem winni interesować się wszyscy, a odbiornik bodaj detektorowy musi się znaleźć w każdym domu.

Adro.

Program radjowy

NA NIEDZIELĘ 10 CZERWCA.

KATOWICE.

10.15 — Transmisja nabożeństwa
12.00 — Sygnał czasu, kom. lotn.-meteor. oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
16.00 — Odczyt religijny p.t. „Cześć Matki Bożej w dawnej Polsce" — wygł. Ks. Dr. Rosiński.
16.20 — Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — wygł. p. Włosik.
16.40 — Odczyt rolniczy z Warszawy.
17.00 — Transmisja koncertu popularnego z Warszwy.
18.30 — Rozmaitości.
19.10 — „Bery i bojki śląskie" — wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).
19.35 — Przegląd tygodniowy p. t. „Ze świata — odkrycia, zdarzynia, ludzie" — wygł. Inż. Stanisław Nitsch
20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotn. meteor., P.A.T. i sportowy.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej

Jak spłacać pożyczkę ulenowską,

GDY NIE BĘDZIE NOWEJ RZEŹNI?

Do sprawy zrezygnowania przez Magistrat sosnowiecki z obiecywanej budowy **nowej wielkiej rzeźni miejskiej** musimy jeszcze powrócić, jest to bowiem sprawa zasadnicza i posiada niemały wpływ **na dalszy rozwój gospodarki miejskiej.**

Według zapewnień magistrackich z przed dwu lat przeszło, gdy zaciągano pożyczkę ulenowską, **dochód z rzeźni, wybudowanej z sum tej pożyczki ulenowskiej, miał w znacznej części przyczynić się do amortyzacji długu w firmie Ulen.**

Na posiedzeniach Rady Magistrat przez usta b. ławnika - decernenta Keniga zapewniał, że **pożyczkę nietrudno będzie spłacić.** Cokolwiek ciężej będzie tylko początkowo, gdy inwestycje ulenowskie będą w budowie i zanim zaczną się rentować. **Do najbardziej rentownych przedsiębiorstw zaliczał Magistrat rzeźnię miejską,** która miała scentralizować ubój bydła i trzody z całego Zagłębia i **dawać olbrzymie zyski.** Zyski te przeznaczał sobie Magistrat na spłacanie pożyczki i tak oto bez wysiłku według obiecanek socjalistycznych miasto spłaciłoby swoje **ciężkie zobowiązania wobec kapitalistów amerykańskich.**

Teraz po dwu latach **Magistrat wyrzeka się budowy rzeźni,** bo pieniędzy ulenowskich nie wystarczy na tę budowę.

Wobec tego duża część ciężaru spłacania długów miejskich **spadnie w pierwszym rzędzie na wodociągi.** Przedewszystkiem więc Magistrat będzie liczył na **rentowność wodociągów,** by móc spłacać długi. Nietrudno sobie wyobrazić, ile w takich warunkach będzie kosztowała woda w sławetnem mieście Sosnowcu i łatwo przyjść do przeświadczenia, że **większa część mieszkańców niezamożnych wyrzeknie się wodociągowych dobrodziejstw magistrackich** i w dalszym ciągu będzie brała wodę ze studzien, nie chcąc przepłacać wody magistrackiej.

Fatalność gospodarki socjalistycznej ukaże się wkrótce w całej pełni.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

10 NIEDZIELA	Dziś Małgorzaty Kr. Jutro Barnaby Ap. Wsch. słońca 3 m. 16. Zach. „ 19 m. 55

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Monte Santo".
Kino „Oaza" — Upiory z Harry Peelem w roli gł.
Kino „Sfinks" — „Pancernik Atlantic".
Kino „Momus" — Noc miłości

× **OSOBISTE.** Kierownik wydziału drogowo - budowlanego Sejmiku będzińskiego, inż Nowakiewicz, przechodzi do województwa Śląskiego.

Przed paru dniami objął urzędowanie nowozaangażowany do rzeźni czeladzkiej lekarz weterynarji, dr. Podlewski.

× **DO RADY ZWIĄZKU** spółdzielni budowlanych i mieszkaniowych Rzplitej Polskiej na zjeździe, odbytym w Warszawie w dniu 3 b. m., został m. i. wybrany prof. Stachurski z Dąbrowy Górniczej.

× **ODPUST W GOŁONOGU.** Czcicielom św. Antoniego, słynącego łaskami w Gołonogu, podaje się do wiadomości, że odpust w b. roku przypada w środę 13 b. m. Porządek nabożeństw będzie następujący: pierwsza msza św. o godz. 8.30 przed ołtarzem św. Antoniego z wystawieniem N. S. i nauką, druga o godz. 9.30, suma z kazaniem o godz. 11 jedna w kościele a druga nazewnątrz, nieszpory o godz. 4.30. Przez całą oktawę od 13 —21 b. m. włącznie będą odprawiane solenne nabożeństwa przed cudownym św. Antonim z wystawieniem N. S. i naukami o godz 8 rano. W każdym z powyższych dni wierni mogą dostąpić odpustu zupełnego. Ks. szamb. T. Urbański, proboszcz.

× **„ROLA KUPIECTWA I RZEMIOSŁ W ŻYCIU PAŃSTWOWEM".** We wtorek dnia 12 bm. o godz. 8 wieczorem w Sosnowcu, w lokalu „Lutni" przy ul. Warszawskiej 22, Tow. „Rozwój" urządza odczyt dla swych członków i sympatyków. Odczyt pt. „Rola kupiectwa i rzemiosł w życiu państwowem" wygłosi red. St. Arnold. Interesujący temat, poruszający wiele palących zagadnień dotyczących kupiectwa i rzemiosł ściągnie niewątpliwie dużą liczbę słuchaczy

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Domek trzech dziewcząt" popołudniu o godzinie 3.30.

Niedziela, dnia 10 b. m. „Tannhäuser" występ M. Sowilskiego.

Poniedziałek, dnia 11 b. m. „Wieszczka lalek".

Wtorek, dnia 12 b. m. „Dama pikowa" (występ M. Sowilskiego i R. Cyganika).

Czwartek, dnia 14 b. m. Popis uczniów Instytutu muzycznego.

× **OCHRONA MACIERZYŃSTWA.** Nowoopracowany w Ministerstwie pracy i opieki społecznej projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem, przewiduje obowiązek zakładania przez samorządy zakładów ginekologicznych i opiekuńczych, we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych. Poza tem gminy będą musiały utrzymywać w stosunku odpowiednim do liczby ludności lekarzy położników. Zorganizowane mają być również we wszystkich większych miejscowościach pogotowia porodowe. Specjalne przepisy przewidują przyjmowanie do schronisk i zakładów kobiet niezamężnych ciężarnych, co ma zapobiec zbrodniom na tem tle.

× **JEDNOLITE LEGITYMACJE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wprowadza z rokiem szoln. 1928-29 jednolite legitymacje dla uczniów szkół średnich państwowych i prywatnych. Wprowadzenie jednolitej legitymacji w kolorze niebieskim ma na celu ułatwienie młodzieży szkolnej korzystanie z przysługujących jej świadczeń i ulg.

× **DLA WYGODY PODRÓŻNYCH.** Ministerstwo komunikacji zamierza w porozumieniu z magistratami poszczególnych miast wprowadzić udogodnienie dla podróżnych. Mianowicie dla orjentacji podróżnych mają być na wszystkich dworcach kolejowych ustawione tablice z dokładnym planem danego miasta.

× **TYTUŁOWANIE SZEREGOWYCH WE WOJSKU.** Dziennik rozkazów M. S. Wojsk. nr. 15-28 przypomina ,że w myśl regulaminu służby wewnętrznej w służbie należy tytułować szeregowych przez „wy". Natomiast — poza służbą należy tytułować starszych podoficerów (od sierżanta włącznie w górę) przez „pan" młodszych podoficerów (od plutonowego włącznie w dół) i szeregowców przez „wy".

× **Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIE.** Ogólne zebranie członkin N. O. K. odbędzie się we wtorek dn. 12 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji w Sosnowcu. Zarząd N. O. K

P. starosta Olpiński

OPUŚCI WKRÓTCE ZAGŁĘBIE.

Jak się dowiadujemy, obecny starosta będziński p. Józef Olpiński opuści wkrótce Zagłębie i obejmie stanowisko wicewojewody w Poznaniu, gdzie niedawno wojewodą został hr. Borkowski.

Starostą powiatu Będzińskiego ma zostać obecny starosta stanisławowski.

× **ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.** Ponieważ kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego zarządziło, aby bieżący rok szkolny zakończył się w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących dnia 24 b. m., w prywatnych zaś i społecznych dnia 28 b. m. Towarzystwo nauczycieli szkół średnich i wyższych zwróciło się do Ministerstwa oświecenia i do kuratorjum warszawskiego z prośbą o cofnięcie tego zarządzenia, różnicującego bez dostatecznej podstawy szkoły państwowe i prywatne. P dyr. departamentu szkolnictwa średniego, dr. Zagórowski, oświadczył — po poprozumieniu się z ministrem — delegatom T. N. S. W., iż Ministerstwo oświecenia zarządzi, aby rok szkolny we wszystkich szkołach średnich ogólnokształcących w Warszawie, a więc zarówno państwowych, jak i prywatnych, zakończył się 24 czerwca, w którym to dniu ma nastąpić rozdanie cenzur rocznych. Co się tyczy zakończenia roku szkolnego w Zagłębiu, to właściwie dotychczas data nie została ustalona. Prawdopodobnie jednak rok szkolny również zakończy się dnia 23 — 24 b. m.

× **MATURZYSTKI GIMNAZJUM J. KRZYMOWSKIEJ W BĘDZINIE.** Dnia 6 bm. w gimnazjum J. Krzymowskiej w Będzinie otrzymały świadectwa dojrzałości następujące uczenice: Irena Błażejewiczówna, Helena Bykowska, Eleonora Inwałdówna, Salomea Londnerówna, Ewa Magierkiewiczówna, Zofja Przyłęcka, Jadwiga Sobkowska, Stanisława Wichlińska, Irena Wolińska.

× **MATURZYŚCI SEMINARJUM NEUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W DĄBROWIE.** Po egzaminach maturalnych w miejskim seminarjum nauczycielskiem męskiem im. Romualda Traugutta w Dąbrowie, posiadającem pełne prawa seminarjów państwowych, świadectwa dojrzałości otrzymali wszyscy uczniowie piątego kursu, a mianowicie: Władysław Bałazy, Stanisław Bargieł, Tadeusz Czechowski, Wiktor Saba, Zygmunt Gryń, Mieczysław Gudz, Zygmunt Janicki, Paweł Kulczak, Adam Lasia, Władysław Magaczewski, Leon Małkowski, Władysław Sobieraj, Marjan Suwała i Władysław Rzepka.

× **POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO** Sejmiku będzińskiego odbędzie się w poniedziałek 11 bm. Między innemi rozpatrywane będą następujące sprawy: uchwalenie przez Wydział powiatowy projektu statutu szpitala wenerycznego w Będzinie; zaangażowanie kierownika cegielni sejmikowej; bilans cegielni sejmikowej za rok 1927; sprawozdanie kasowe Rady szkolnej powiatowej z wyższych kursów nauczycielskich trwających w czasie od 1 kwietnia 1927 r. do 31 marca rb.; zaakceptowanie wzoru skryptu dłużnego, jaki będzie zastosowany przy udzielaniu długoterminowych pożyczek na odbudowę; sprawy drogowe ,sprawa fermy rolnej oraz sprawy bieżące.

× **ŚWIĘTO LOTNICZE.** Wśród szeregu zadań, które ma do spełnienia Liga obrony powietrznej i przeciwgazowej, jednem z ważniejszych jest urządzenie lotnisk i lądowisk. Zarząd Komitetu okręgowego L. O. P. i P. Zagłębia Dąbrowskiego postanowił przystąpić do założenia własnego lądowiska na terenie Zagłębia. Aby myśl tę spopularyzować zarząd Komitetu okręgowego postanowił urządzić w dniu 17 czerwca r. b. Święto lotnicze. W sprawie tej odbędzie się jutro o godz. 8 wieczorem zebranie organizacyjne w sali Rady miejskiej przy ul. Warszawskiej w Sosnowcu.

Obozy P. W. i W. F.

W HERMANOWICACH I MAKOWIE.

W roku bieżącym zostaną urządzone obozy P. W. i W. F. w miejscowościach: Hermanowice i Makowie.

1) Pięciotygodniowe obozy P. W. hufców szkół średnich (ogólnokształcących seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych) i pięciotygodniowe obozy P. W. hufców szkół zawodowych niższych.

2) Pięciotygodniowe obozy W. F. instruktorskie dla stowarzyszeń P. W. i pięciotygodniowe obozy W. F. instruktorskie dla klubów i stowarzyszeń sportowych.

3) Pięciotygodniowe obozy W. F. dla nauczycieli szkół powszechnych.

Zgłoszenia przyjmuje Kadra instruktorska w Sosnowcu, dla 1) przez dyrekcje szkół, dla 2) przez organizacje, dla 3) przez inspetorat szkolny w terminie do dnia 20 czerwca b. r.

Rozpoczęcie prac obozów nastąpi między 4 — 7 lipca, zakończenie między 12 — 15 sierpnia b. r.

Wyczerpujących informacyj udziela Kadra instruktorska w Sosnowcu od godziny 9 do 13, (telefon nr. 4 — 63).

× **ZE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.** W dniach 16 i 17 czerwca rb. odbędzie się w Toruniu walny zjazd wszystkich oficerów rezerwy członków Z.O.R. Jako oficjalni delegaci Koła sosnowieckiego udają się na zjazd: kpt. Namysłowski Henryk, mjr. Ornowski Henryk, por. Margosz Ryszard i por. Gruszczyński Edmund. Prócz delegatów oficjalnych winni wyjechać również na zjazd i inni członkowie. Z. O. R. jak najliczniej, dla zademonstrowania powagi i siły Związku wobec zagranicznych organizacyj b. wojskowych i dla podkreślenia, że oficerowie rezerwy czuwać będą nad przynależnością Pomorza do Polski i całością jej granic. W związku z powyższem zarząd Koła sosnowieckiego wzywa już swych członków do jaknajliczniejszego zgłaszania się do wyjazdu na zjazd w księgarni „Wiedza" w Sosnowcu, ul. 3 Maja, a to w celu uzyskania 66 proc. zniżki kolejowej i kwater w Toruniu. O dacie i godzinie wyjazdu ukażą się specjalne komunikaty.

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.** Dziś o godz. 2 popoł. odbędzie się walne zebranie Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości m. Sosnowca w sali Polskich Związków zawodowych na Pogoni z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1927, sprawozdanie kasowe, zatwierdzenie bilansu, sprawozdanie rewizyjne, zatwierdzenie budżetu na rok 1928, wybór zarządu i komisji rewizyjnej, ogólna sytuacja właścicieli nieruchomości, wolne wnioski. Prawo wstępu mają członkowie, którzy opłacili składkę za 1927 r. Zebranie odbędzie się w pierwszym terminie o godz. 2 popołudniu, zaś w drugim terminie o godz. 3 popoł. bez względu na ilość przybyłych.

× **ZEBRANIE TOWARZYSTWA POLEK.** Dziś o godz. 6 wieczorem w sali Związku metalowców na Pogoni odbędzie się zebranie katolickiego Towarzystwa Polek.

× **ZARZĄD STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY POLSKIEJ MĘSKIEJ** przy parafji św. Tomasza w Pogoni zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich członków, że ogólne zebranie odbędzie się w dniu 10 czerwca t. j. dziś o godz. 3 popoł. w lokalu własnym przy ul. Brackiej. Wejście za okazaniem legitymacji stowarzyszenia.

× **Z TOWARZYSTWA OPIEKI POZASZKOLNEJ NAD MŁODZIEŻĄ.** Jutro (poniedziałek) w Dąbrowie Górniczej o godz. 18 w sali Rady miejskiej odbędzie się organizacyjne zebranie Tow. opieki pozaszkolnej. Wszystkie osoby i instytucje, interesujące się sprawą wychowania młodzieży, proszone są o jaknajliczniejsze przybycie. Pamiętajmy, że młodzież to przyszłość narodu.

× **WIELKA ZABAWA OGRODOWA.** Dziś w niedzielę o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Lasku sosnowieckim zabawa ogrodowa z barwnym i urozmaiconym programem, na rzecz kolonji letnich dla niezamożnych uczenic szkół: gimn. państw. im. Emilji Plater, szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi oraz uczniów gimn. państw. im. Bolesława Prusa w Sosnowcu. Na program złożą się między innemi: koncert 2 orkiestr, przedstawienia ze śpiewami i tańcami dla dorosłych i dzieci, żywe obrazy, wróżki — cyganki, poczta francuska, confetti, serpentiny i t. d. Bufet obfity, a tani na miejscu. Komitet organizujący zabawę z dużym nakładem pracy liczy na poparcie społeczeństwa tak aktualnej i ważnej sprawy, jak kolonje letnie dla niezamożnej dziatwy.

Smutny epilog dwudniowej zabawy.

SPINKI ZA 450 ZŁOTYCH.

(d) Franciszek M. z Dąbrowy postanowił się zabawić, jako że pomyślnie załatwił szreg interesów, zdobywając większą ilość gotówki. Najpierw udał się do restauracji „Bagatela", nie przypuszczając, że zawsze tam niespodziewany a miłą znajomość z uroczą Marysią Dubasówną, liczącą zaledwie 22 wiosny i będącą w pełnym rozkwicie swych wdzięków.

Znajomość stała się tak zażyłą, że młoda, a wielkiem temperamentem obdarzona para postanowiła zamieszkać wspólnie dwa dni w hotelu „Krakowskim" w nadziei, że zakątek ten szczególnie się w Dąbrowie nadaje do czułych gruchań.

Na chwile te zapuszczę grubą i nieprzeniknioną zasłonę, jako że trzeba być dyskretnym, natomiast wspomnieć wypada o spinkach, które ni z tego ni z owego przepadły panu Franciszkowi jak kamień w wodę.

Szukał z pół godziny, ale znaleźć nie mógł. Sympatyczna jego towarzyszka, widząc, że bardzo jest strapiony zgubą, ofiarowała się kupić mu nowe, na co wzruszony dobrem sercem dziewoi p. Franciszek przystał bez wahania. Żeby to silniej zaakcentować, wyjął z kieszeni portfel i wręczył go partnerce z tem, by wzięła kilka złotych na kupno owej niezbędnej ozdoby mankietów.

Po paru minutach Marysia wyszła na miasto, pan Franciszek natomiast czekał cierpliwie na jej powrót, oglądając z rozrzewnieniem rozrzucone bezładnie co intymniejsze części garderoby, jakie dziewoja zostawiła mu na... zabicie czasu. Między tem wszystkiem zauważył wyciąg z ksiąg ludności, jaki Marysia zapomniała z sobą zabrać.

Szukał i czekał, wreszcie tknięty złem przeczuciem zajrzał do portfelu. O zgrozo... ulotniło się 450 złotych.

Pan Franciszek nie czekał już na spinki i podrałował do policji, z którą podzielił się szczegółami swej pechowej zabawy.

Ostateczny epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Piękna Marysia została skazana na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Dodać należy, że dabrowianka była dwukrotnie karana za kradzież.

Zazdrościł szczęścia młodej parze,

I DLATEGO ZASIADŁ NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

(l) 24-letni Tomasz Przyjemski z Zabagnia pow. Olkuskiego zabawiał się gęsto krążącemi kieliszkami w jednej z restauracyjek w Wolbromiu. Partnerem jego był rodzony brat, to też nawpół pijany Tomasz począł się użalać nad swym losem.

— To ci dopiero garbaty los!.. — mruczał — ani szczęścia, ani dziewczyny, ni żadnej rzeczy, która jego jest... powiesić się przyjdzie, albo co.. Inni mają wszystko, a ja nic... Źle jest do paraliusza, ale to się musi zmienić!..

Wyszli z knajpki, dążąc wzdłuż rynku, po którym spacerował słonecznie uśmiechnięty Kałma Drochwacher, mizdrząc się do rówie uszczęśliwionej Tauby Lewitówny.

Przyjemski najwidoczniej pozazdrościł Drochwacherowi dziewczyny, ni stąd ni zowąd bowiem napadł nań, bijąc go pięściami.

Hałas zrobiło kilkunastu żydów, raczących się wodą sodową z pobliskiej cukierni. Widząc, że biją ich współwyznawcę, rzucili się ławą na pomoc, co do tego stopnia rozgniewało Przyjemskiego, że wbiegł do jakiejś sieni i porwawszy orczyk, począł nim na prawo i lewo rozdzielać ciosy obrońcom Drochwachera.

Skutek był ten, że uderzywszy z całej mocy w głowę niejakiego Lejbusia Cieślę, złamał mu podstawę czaszki, wskutek czego ranny znalazł się bez przytomności na ziemi.

Widząc to dzielni obrońcy rozbiegli się, a Przyjemski nie mając już z kim walczyć, udał się swoją drogą.

Niebawem aresztowano go.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Przyjemskiego za zadanie Cieśli ciężkiego uszkodzenia ciała — na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

× **ZABAWA STRAŻACKA.** Jak nie w pierwsze, to w drugie święto, jak nie w drugie, to w niedzielę, wreszcie ustalili, że w czwartek odbędzie się zabawa strażacka na Łączkach w Czeladzi. Widocz nie jednak strażaków czeladzkich prześladuje pech, bo oto w czwartek szkoła powszechna urządziła zabawę w parku czeladzkim, a ponieważ niełądnie byłoby przeszkadzać im, strażacy postanowili termin zabawy ostatecznie przesunąć na niedzielę 10 czerwca t. j. na dzisiaj.

× **ZEBRANIE ROLNIKÓW CZELADZKICH.** W ubiegły czwartek w nowej sali strażackiej, odbyło się zebranie właścicieli gruntów w Czeladzi. Zebranie miało na celu rozważenie projektu spółki tramwajowej o odstąpienie gruntów na t. zw. Rajcach pod budowę linji tramwajowej Czeladź — Będzin. Po zagajeniu zebrania na przewodniczącego wybrano d-ra Marczyńskiego, poczem zabrał głos przedstawiciel spółki budowy tramwajów, przedstawiając warunki na jakich towarzystwo pragnie wykupić potrzebne pasmo pól. Po tem przemówieniu zabierali głos poszczególni rolnicy. Z przemówień ich dało się wyczuć że nie zgadzają się oni na warunki proponowane przez spółkę tramwajową, to też zebranie zakończono bez żadnych pozytywnych rezultatów.

× **OŚWIATA POZASZKOLNA W WYSYŁOWIE.** W dniu 3 bm. zakończono uroczyście naukę na kursach dla dorosłych przy Ognisku oświaty pozaszkolnej w Wymysłowie. Po przemówieniu kierownika Ogniska, p. Edwarda Kłosowicza, sprawozdaniu z działalności T-wa oraz deklamacjach, nastąpiło rozdanie świadectw. Promocje otrzymali: Stefanja Lechówna, Stanisława Gubałówna, Irena Klimczykówna, Stanisława Selękówna, Stanisław Kańtoch (1), Stanisław Kańtoch (2), Kańtoch Józef, Nowak Józef, Trzcionka Józef i Mitas Jan. 13-tu słuchaczy zostało pozostawionych na rok drugi, 10-ciu zaś wykreślono z kursów na mocy decyzji sądu honorowego.

× **NAGŁY ZGON.** 30-letni mieszkaniec Dąbrowy, Franciszek Sitko zmarł nagle przy pracy w piekarni. Przyczyną śmierci był udar serca.

OFIARY.

złożone w Adm. „Kurjera Zachodniego".

Na ołtarz polski św. Antoniego w Nazaret (na skutek ogłoszenia z wezwania Komitetu na czele z ks. Biskupem Hlondem) zł. 10, (dziesięć) składają Jasińscy. Kw. nr. 168.

Uczenice Liceum J. Podkajowej w Sosnowcu na Chrzest. T-wo Dobroczynności w Sosnowcu składają zł. 36 (trzydzieścisześć). Kw. nr. 169.

Na Letnie kolonje Harcerstwa Polskie go składa Z. G. zł. 10 (dziesięć) w dniu Imienin Ś. p. Feliciana Gadomskiego. (Kw. nr. 170).

Kupony żywnościowe

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Polski Związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu zawiadamia, że kupony żywnościowe dla bezrobotnych pracowników umysłowych wydawane będą w następującym porządku:

1) W dniu 11 czerwca 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, mający na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 2-ch osób (łącznie z samym bezrobotnym) oraz samotni z wyjątkiem zamieszkałych w Sosnowcu.

2) W dniu 12 czerwca 1928 r. bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków samotni, zamieszkali w Sosnowcu, oraz z pobierających ci, którzy mają na utrzymaniu rodziny złożone co najmniej z 4 osób (łącznie z samym bezrobotnym).

3) W dniu 13 czerwca 1928 r. pozostali bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy w dniach 11 i 12 czerwca b. r. kuponów nie otrzymali.

Bezrobotni pracownicy umysłowi niepobierający zasiłków, wzgl. pobierający zasiłki ustawowe, winni przedłożyć zaświadczenia właściwych władz (magistrat, komisarjat p. p., gmina) co do stanu rodzinnego, majątkowego i pozostawaniu bez pracy. Nadto wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy pragną otrzymać kupony, winni przedłożyć zaświadczenia P. U. P. P. w Sosnowcu wzgl. Ekspozytury w Zawierciu, stwierdzające: 1) że petent jest zarejestrowany w P. U. P. P., 2) miejsce zamieszkania (dokładny adres), 3) stan rodzinny (ilość osób, będących na wyłącznem utrzymaniu bezrobotnego), 4) czy petent korzysta z zasiłków ustawowych lub doraźnych i w jakiej wysokości.

Po kupony należy się zgłaszać do lokalu Związku Kolejarzy w Sosnowcu, ul. Piłsudskiego **od godziny 14 do godziny 17.** Późniejsze zgłoszenia uwzględniane nie będą.

Po zaświadczenia należy się zgłaszać do P. U. P. P. w Sosnowcu w godzinach przedpołudniowych (do godziny 2 popołudniu.

× **DOCHODZENE WODNO-PRAWNE** w sprawie budowy wodociągu państwowego dla Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się 11 czerwca, tj. jutro o godz. 10 rano na stacji kolejowej w Maczkach. W programie przewidziane jest obejście trasy głównego kolektora oraz omówienie kwestji wywłaszczenia gruntów pod wodociągi i ograniczenia praw górniczych. Ponieważ plany budowy wodociągu są zatwierdzone przez Ministerstwo robót publicznych, dochodzenie przeto ma na celu rozstrzygnięcie pretensyj i zażaleń stron.

× **KTO SIĘ CHCIAŁ ROZSTAĆ Z TYM ŚWIATEM?** W ub. piątek o godz. 5 pop. 29-letni Ignacy Hard (Narutowicza 16 w Sielcu) powiesił się w mieszkaniu na pasku. Przybyli na miejsce funkcjonarjusze policji zdołali przywrócić go do przytomności. Przyczyna targnięcia się na życie narazie nie ujawniona.

Tego samego dnia w mieszkaniu swem w Zagórzu usiłowała się otruć esencją octową Antonina Obrał, licząca lat 23. Przewieziono ją do szpitala św. Wincentego w Dąbrowie, skąd następnie po udzieleniu jej pomocy odesłano ją na kurację do domu.

× **TRAGICZNY WYPADEK.** W ub. wtorek o godz. 12 w południe we wsi Gnaszyn Dolny w fabryce manufaktury przy pracy zaszedł następujący wypadek: robotnik Jan Dunaj, lat 20, zam. w Będzinie, zatrudniony przy budowie komina fabrycznego schodził zeń po szczeblach na dół. Po chwili za nim schodził drugi robotnik Zafała Józef, za którym zsunęła się cegła i ugodziła pierwszego t. j. Dunaja w głowę, wskutek czego ten stracił przytomność i spadł z wysokości 100 metrów, doznając złamania prawego biodra i rozbicia czaszki. Dunaja w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

× **MIŁY BRACISZEK.** Leon Grabski, handlarz trzodą z Mysłowic, polecił bratu swemu, Marjanowi odebrać w jego imieniu od jednego z dłużników 1000 zł. Braciszek, odebrawszy pieniądze, zabawiał się wesoło w Dąbrowie. Miłą tę zabawę przerwała mu policja dąbrowska, zawiadomiona przez Leona Grabskiego.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Karjera modelki.

× ZJAZD W SZKOLE ROLNICZEJ W KOZIEGŁOWACH. Dzisiaj szkoła rolnicza żeńska w Koziegłowach obchodzi swoje wielkie święto. Oto szczupłe grono tych, które rok temu szkołę opuściły, niosąc nabytą wiedzę i hart ducha w życie, wraca na dwa dni w mury szkolne, by znaleźć tam radę i otuchę dla pokonania trudności, jakie im życie nastręcza, by nawiązać kontakt z nowym zastępem młodych adeptek trudnego kunsztu wzorowych gospodyń wiejskich, wreszcie, by uzupełnić swą wiedzę fachową zdobyczami ostatniej chwili. Jeżeli zważymy, że ten zjazd młodych gospoś został przez nie same zainicjowany, to wniosek stąd prosty o prawdziwej szkoły tej potrzebie i doskonałych jej pracy wynikach, oraz wielkiem moralnem zaufaniu, które szkoła umiała zyskać u kształconych pokoleń.

Z okazji tego zjazdu szkole i jej kierowniczkom życzymy dalszego rozwoju; jej dawnym i dzisiejszym wychowankom niosącej radość pracy twórczej.

Skromny tej pracy wykładnik mamy przed sobą. To jednodniówka uczenic szkoły, wydana specjalnie na zjazd pod piękną nazwą „Śródwiośnic". Kilkunastostronicowy ten zeszyt zawiera zbiór referatów pióra uczenic szkoły, traktujących o pierwszych wsi naszej potrzebach, o najkrótszych drogach do rozkwitu wsi naszych, wskazówki fachowej natury o stosowaniu nowych metod i zdobyczy wiedzy w gospodarstwie wiejskiem. Z kart skromnego zeszytu tchnie mocna wiara w przyszłość, którą samemu sobie zgotować należy. Powiew pięknej, jak kwiat polny estetyki ludu, zagadnienia kształcenia ducha i ciała znalazły też swoje miejsce. Słusznie te zeszyt „Śródwiośniem" nazwano. Szkoła koziegłowska przeżywa dziś śródwiośnie swej historji. Pierwsze zastępy jej wychowanek wstępują w progi wsi naszej, rozpoczynając jakgdyby wiosenną orkę, rozpoczynając siew tego ziarna, które w nich zaszczepiono. Wierzymy, że doczekają zbożnego lata i owocnej jesieni swych trudów.

× Z MYSZKOWA. Zatarg w fabryce sztucznego jedwabiu zdaje się być ostatecznie zlikwidowany. Wczoraj przeprowadzono wypłatę dwutygodniowych zarobków wszystkim zwolnionym robotnikom, przebieg wypłaty był zupełnie spokojny.

× STRAJK. W pluszarni T. A. Z. zastrajkowała grupa robotników w liczbie około 70, domagając się podwyżek zarobków.

× KRADZIEŻ. We wsi Skałce pod Włodowicami złodzieje zakradli się do mieszkania Szymona Świeńkowskiego i w czasie jego snu, wyłamawszy okno, skradli 785 zł. gotówką oraz większą ilość garderoby, należącej do właściciela mieszkania i jego lokatora, Stanisława Migdała. Wartość skradzionych rzeczy ocenia poszkodowany na 920 złotych.

× NA ZABAWIE w parku dwaj rozochoceni i mocno podchmieleni przyjaciele: Stanisław Kuras i Władysław Michalski w sprzeczce dobyli noży. Policja obu zaprowadziła do komisarjatu.

Katalog prasowy „Para"

Ukazał się czwarty rocznik KATALOGU PRASOWEGO PARA, obejmujący wykaz wszystkich pism w Polsce oraz prasy polskiej poza granicami Rzeczypospolitej. Podzielony w części oficjalnej na sześć części, wykazuje w pierwszej wszystkie czasopisma w Polsce według województw, w drugiej prasę polską na wychodźtwie, w trzeciej wszystkie pisma w porządku alfabetycznym według nazw, w czwartej daje nam KATALOG PRASOWY PARA wykaz miejscowości w Polsce z liczbą mieszkańców ponad 3.000, w piątej wykaz pism zawodowych a raczej specjalnych. W szóstej wreszcie części znajdujemy pisma obcojęzyczne. Dalej zamieszczono ogłoszenia dużej ilości pism, pozatem ciekawą „Mapę Gazetową", na której uwidocznione są te wszystkie miejscowości, w których wychodzą jakiekolwiek czasopisma. Największą liczbę takich miejscowości, zauważymy w województwach zachodnich, mniejszą w województwach środkowych, a szczupłą wciąż jeszcze na wschodzie.

KATALOG obejmuje ogółem 1933 pisma, z których przypada na wydawnictwa polskie 1639, niemieckie 118, żydowskie 89, ukraińskie 58, białoruskie 5, angielskie 4, francuskie, litewskie i rosyjskie po 3, oraz jedno włoskie. Z ogólnej tej liczby przypada na większe miasta: Warszawę 410, Lwów 165, Poznań 157, Kraków 147, Wilno 66, Łódź 59, Katowice 54 it.d.

Poza materjałem statystycznym, KATALOG PRASOWY PARA przynosi szczegółowe informacje o poszczególnych wydawnictwach perjodycznych jak: kierunek pisma, rozmiary tegoż, ceny ogłoszeń, reklamy i t. d.

Całość, przedstawiająca się bardzo estetycznie, opracowana jest nader starannie, dlatego też KATALOG jest cennym nabytkiem w rękach wszystkich kupców i przemysłowców, korzystających z reklamy gazetowej. KATALOG PRASOWY PARA nabyć można w wszystkich księgarniach oraz w oddziałach P a r a w Warszawie, Krakowie, Katowicach, Bydgoszczy i Toruniu, wreszcie w Centrali P a r a w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 11.

Dodać przy tej sposobności należy, że Biuro Ogłoszeń „Para" jest wydawcą „ECHA POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ", która odbędzie się w Poznaniu w roku 1929, oraz czasopism zawodowych: Powszechna Gazeta Fryzjerska, Przegląd Krawiecki, Przegląd Stolarski, Warsztat Metalowy i Gazeta Malarska.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Czy stoimy w obliczu klęski nieurodzaju?

PESYMISTYCZNE INFORMACJE O STANIE PŁODÓW ROLNYCH.

Jak z napływających z różnych stron kraju wiadomości wnosić można, tegoroczną kampanję rolniczą będzie można zaliczyć **do jednej z cięższych**, jakie mieliśmy w ostatniem pięcioleciu.

Według danych Głównego urzędu statystycznego, okazało się, że dla całej Polski straty przeciętne w pszenicy ozimej **wynoszą 7.5 proc., a w życie 9.1 proc.**

Najmniej ucierpiały województwa Poleskie i Wileńskie, **a najwięcej Warszawskie, gdzie przepadło blisko 14 proc. obsianej powierzchni.**

Jare zboża naogół przedstawiają się w całym kraju lepiej. Stan buraków jest względnie zadowalający, wszędzie bowiem dobrze powschodziły. Sadzenia ziemniaków w wielu okolicach jeszcze nie ukończono.

Informacje jednak napływają dość skąpo i pozwalają wytworzyć sobie pobieżny tylko obraz sytuacji.

Tak np. z Wołynia i Wschodniej Małopolski nadchodzą **bardzo niepokojące wieści o faktycznych stratach, które w pszenicy miejscami dochodzą do 70 proc. a w koniczynach i rzepaku około 100 proc.**

W Wielkopolsce do ostatnich czasów brak było ziemi wilgoci; zaznacza się to na pszenicy, która poczęła żółknąć. Największe straty daje się zauważyć na życie, którego obszar przez zaoranie **zmniejszył się blisko o 19 proc.,** podczas gdy obszar zaoranej pszenicy nie przewyższa prawdopodobnie 4 proc. Przy tamtejszej wysokiej kulturze rolnej obfite opady mogą znakomicie jeszcze poprawić stan ozimin.

Na przestrzeni województw centralnych, w zależności od gleby i kultury wahania w stanie zbóż **są dość znaczne.** Podczas, gdy w jednych miejscowościach straty dochodzą do 50 proc., w innych **nie przewyższają 10 proc.** z wyjątkiem rzepaku, którego stan na całym obszarze Rzeczypospolitej jest katastrofalny.

Dla całego woj. Lubelskiego — jeżeli przypuścimy, że przestrzeń koniecznych przesiewów nie przekroczy dla zbóż kłosowych 20 proc. ogólnej przestrzeni zasiewów — przeciętny urodzaj, nawet przy pomyślnych dalszych warunkach atmosferycznych **będzie niżej średniego.** Rzepaki i jęczmiona ozime w większości majątków zasiano.

Mimo pesymizmu, jaki zdaje się widać z powyższych informacyj, **nie można już załamywać rąk nad klęską nieurodzaju, gdyż wiele poprawić może jeszcze korzystny stan pogody.**

Kronika gospodarcza.

POŚWIĘCENIE PIERWSZEJ POLSKIEJ FABRYKI SAMOCHODÓW. Dnia 11 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie pierwszej polskiej fabryki samochodów „Ursus" pod Warszawą. W uroczystości tej weźmie udział Prezydent Rzeczypospolitej.

RYNEK PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNY. Na rynku daje się zauważyć wielka ilość towarów zagranicznych co tłumaczy się wzmożonym importem a przededniu wprowadzenia zwaloryzowanych stawek celnych. Hurtownicy odczuwają wskutek tego dotkliwy brak gotówki obrotowej, mają bowiem pieniądze uwięzione w towarze, a konsumcja jest stosunkowo mała. Przed Zielonemi Świątkami ruch był nieco większy. Wyroby krajowe cieszą się popytem większym, co tłumaczy się tem, że są tańsze od zagranicznych. Ceny mydła krajowego, pomimo podrożenia tłuszczów o blisko 10 proc., utrzymują się na poziomie niezmienionym. W branży perfumeryjno-kosmetycznej ilość weksli protestownych jest wciąż jeszcze bardzo wysoka.

W maju odbyła się w dyrekcji Monopolu spirytusowego konferencja przedstawicieli przemysłu perfumeryjnego z dyrekcją Monopolu w sprawie większego przydziału spirytusowego dla fabryk perfumeryjno-kosmetycznych, oraz w sprawie środków skażających do spirytusu. Proponowane przez przedstawicieli przemysłu perfumeryjnego środki skażające poddano badaniom laboratoryjnym i w przyszłości będą one zapewne stosowane zamiast dotychczas używanych.

KOMISJA KONTROLNA DO ODBIORU ZBOŻA AMERYKAŃSKIEGO. Dowiadujemy się, że z ramienia Ministerstwa spraw wewnętrzych wyjechała do Gdańska komisja dla skontrolowania techniki odbioru i wyładunku nadeszłych z Ameryki dużych transportów zboża, zakupionego przez rząd na potrzeby akcji rezerw zbożowych. Dotąd nadeszło 30.000 ton żyta. Daje to gwarancję, że rząd należycie przygotował się do zwalczania drożyzny chleba.

STARANIEM URZĘDU EMIGRACYJNEGO, wymagane od emigrantów przez władze argentyńskie świadectwo moralności, świadectwo umysłowości i nieuprawiania żebraniny, oraz świadectwo o wykonywanym zawodzie w trzech oddzielnych formularzach, będą obecnie wydawane przez właściwe władze administracyjne lub komunalne na jednym formularzu. Tego rodzaju uproszczenie znacznie ułatwi emigrantom dokonanie formalności wyjazdowych.

UDZIAŁ KAPITAŁÓW ZAGRANICZNYCH W POLSKIM PRZEMYŚLE CHEMICZNYM. W przemyśle chemicznym Polski, bez województw zachodnich, zaangażowany był na dzień 1 stycznia r. ub. według statystyki Gł. Urzędu statystycznego kapitał zagraniczny w wysokości 15.011.000 zł. Statystyka ta nie obejmuje jednak wszystkich przedsiębiorstw, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej, pozatem wyniki badań poszczególnych zakładów przemysłowych nie są zupełnie ścisłe, ponieważ kapitał zagraniczny niezawsze bywa ujawniony, np. w tym wypadku, gdy jest reprezentowany przez banki krajowe. Ponieważ kapitał zakładowy zbadany przez Gł. Urząd statystyczny przedsiębiorstw wyraża się kwotą zł. 80.050.000, przeto udział kapitału zagranicznego w tej grupie wynosi 18.75 proc. Przy doliczeniu Górnego Śląska, województw zachodnich, oraz nieujętych statystyką przedsiębiorstw, udział kapitału zagranicznego będzie niezawodnie znacznie wyższy.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 9-6.

AKCJE: Bank Dyskontowy 137.00 — 138.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Małopolski 26.50, Bank Przem. Lwow. 109.00, Bank Polski 192.00—195.00, Bank Zw. Spółek Zarobk. 87.75, Spiss 162.50, El. Dąbrowa 87.00, Częstocice 60.00, Cukier 70.00—70.25, Firlej 68.50—69.00, Węgiel 101.00—103.00, Nobel 33.00 — 32.75, Lilpop 38.50—39.00, Modrzejów 49.00, Ostrowieckie 124.00, Parowozy I emisja 51.00, Parowozy II emisja 45.00, Pocisk 10.75, Rudzki 51.00—50.50, Starachowice 61.75—62.00, Haberbusz 242.00.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.32 i jedna czwarta, Paryż 35.08 i pół, Wiedeń 125.39, Praga 26.41 i pięć ósmych, Włochy 46.95, Szwajcarja 171.80, Holandja 339.80, Dolarówka 5 proc. 88.50—90.00—89.75, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 53.25, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Ze sportu.

TERMINARZ REWANŻOWYCH ZAWODÓW O MISTRZOSTWO KL. „C" został wyznaczony według następującego porządku:

Grupa I.

17.VI. Strzała — Arja, Arja — Rozwój, Brynica — C. K. S. 24.VI. Ruch—Rozwój, C. K. S. — Arja, Strzała — Brynica. 1.VII. Rozwój — Strzała, Brynica — Arja, Ruch — C. K. S. 8.VII. Brynica — Rozwój, Strzała — C. K. S. Ruch — Arja. 15.VII. Ruch — Brynica, Arja — Strzała, C. K .S. — Rozwój

Grupa II.

17.VI. Dąbrowa — Hakoach, Zagłębianka — Sarmata. 24.VI. Hakoach — Vesta, Sarmata — Dąbrowa. 1.VII. Hakoach — Zagłębianka, Vesta — Dąbrowa. 8.VII. Vesta — Sarmata, Dąbrowa—Zagłębianka. 15.VII. Sarmata — Hakoach, Zagłębianka — Vesta. Kluby wymienione na pierwszem miejscu są gospodarzami. Podane terminy obowiązują również dla rozgrywek o mistrzostwo rezerw.

W. K. S. 11 PP. — T. S. „VICTORIA". Dziś na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu ul. Aleja o godz. 5 popoł. odbędą się koleżeńskie zawody w piłkę nożną pomiędzy klubem sportowym 11 pułku piechoty z Tarnowskich Gór i T. S. „Victoria", Sosnowiec. Zawody te zapowiadają się interesująco, bowiem W. K. S. 11 pp. należy do jednych z najsilniejszych klubów śląskich klasy A. Zawody powyższe zaczną się punktualnie o godz. 5 popoł., ponieważ o godz. 3 na temże boisku grają już inne kluby.

K. S. „ZAGŁĘBIE" — K. S. „BRYNICA". Dziś na boisku w Czeladzi o godz. 4 popoł. odbędą się zawody w piłkę nożną drużyn B-klasowych pomiędzy K. S. „Zagłębie" contra K. S. „Brynica". Przed mecz o godz. 2 popoł.

„ZAGŁĘBIE" — „SOSNOWIEC". Dziś o godz. 17 na boisku „Victorji" przy ul. Alei odbędą się nader ciekawe zawody w piłkę nożną między „Sosnowcem" i „Zagłębiem" o mistrzostwo kl. A Kiel. Z. O. P. N.

SEKCJA KOLARSKA T. S. „VICTORIA" urządza w dniu 10 bm. wyścigi kolarskie o mistrzostwo towarzystwa na przestrzeni 55 klm. Start na szosie czeladzkiej obok cmentarza sosnowieckiego. Początek wyścigów o godz. 15.

WYŚCIGI CYKLISTÓW W TRZEBINI. W dniu 3 b. m. staraniem K. C. T. w Trzebini odbyły się zawody kolarskie szosowe o 5-ciu różnych biegach. Przy dość znacznej konkurencji klubów z Małopolski nasi kolarze z S. T. C. odnieśli świetne zwycięstwa. W biegu „otwarcia" — 20 km. p. Józef Rasiński był drugim o 1 sek. za T. Zielińskim z K. C. T. czwarte miejsce zdobył p. Wł. Oleś, po zostawiając jeszcze 14 zawodników za sobą. W biegu „gości" — 30 km. przy starcie 10 zawodników pierwszy klasy zdobył pierwsze miejsce w doskonałej formie i bez najmniejszego wysiłku Lucjan Kegler z Zagłębia, w czasie 55 min. W biegu pań na 5 km. pierwsze miejsce zdobyła młodociana nasza zawodniczka p. Natalja Witalikówna, w czasie 15 min. Po zawodach odbyła się zabawa taneczna w bardzo miłym nastroju, która przeciągnęła się do 5 rano.

KIELECKIE PODKOLEGJUM SĘDZIÓW PIŁKI NOŻNEJ w Sosnowcu podaje do wiadomości, że został zorganizowany II kurs dla kandydatów na sędziów piłki nożnej. Podania o przyjęcie należy kierować pod adresem p. B. Mazur, Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 26.

Z całej Polski.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST.

Dnia 17 i 18 bm. odbędzie się w Łodzi zjazd Związku miast polskich, poświęcony specjalnie zagadnieniom sanitarnym.

CUD W KAMIENNEJ GÓRZE.

Mieszkańcy wsi Kamienna Góra i okolicznych w powiecie, znajdują się od kilku dni pod wrażeniem wiadomości, iż w lesie tamtejszym na polance ukazała się. Władysławowi Rodzińskiemu Matka Boska w towarzystwie anioła. Opowiadanie Rodzińskiego, będącego poważnym człowiekiem, wzbudziło powszechną wiare. Na miejscu wskazanem przez niego gromadzą się tłumy ludności z Kamiennej Góry i wsi sąsiednich, modląc się i śpiewają pieśni nabożne. Sprawą zainteresowały się władze kościelne w Podhajcach.

TCHÓRZE W ZAKOPANEM.

W ostatnich czasach rozmnożyły się tu ogromnie tchórze, które stały się istną plagą gospodarstw podmiejskich. W jednej dzielnicy — na Skibówce — szkodniki wydusiły około 100 sztuk drobiu jednej nocy.

ZAMORDOWANIE UNITY.

We wsi Humnyszcze na Wołyniu został zamordowany dwoma strzałami rewolwerowemi, skierowanemi przez okno unita 49-letni Juljan syn Piotra Olejnik. Jak przypuszczają, Olejnik padł ofiarą zemsty ze strony sfanatyzowanej ludności prawosławnej. Przeciw Olejnikowi prowadzono kampanję dlatego, iż przeprowadził w swej wsi powrót dawnych unitów z prawosławia do kościoła grecko-katolickiego, sprowadził proboszcza tego obrządku, nie dopuszczał prawosławnych do zawładnięcia kościołem i majątkiem kościelnym i był zawsze obrońcą unji. Agitatorzy prawosławni oddawna odgrażali się, iż zabiją go, albo spalą mu dom.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Wskutek defektów w parowozie, pociąg towarowy 5591, zdążający z Zduńskiej Woli do Sieradza, uległ wykolejeniu. Przednie koła parowozu odleciały a kilka wagonów rozbiło się Tor uszkodzony jest na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

Niezwykłą sensację we wsi Rudniki, gm. Cegłów, wzbudziło morderstwo, oraz samobójstwo, dokonane przez mieszkankę tej wsi, wdowę, niejaką Wacławę Zenowicz. Zenowiczowa mianowicie ciosami siekiery zamordowała dwie swoje córki, 5-letnią i 11-letnią Wandę, poczem sama poderżnęła sobie gardło. W listach pozostawionych zaznacza morderczyni, że zabójstwa i samobójstwa dokonała sama i prosi, aby nikogo nie pociągano do odpowiedzialności. Przyczyny swego kroku nie wyjaśniła.

Żyd, który sprzedał duszę za 100 rb.

NIE POCHOWANO GO, ZANIM RODZINA NIE WYKUPIŁA DUSZY.

Przed piętnastu laty Fajwel Glancman stale zamieszkały w Otwocku, przehandlował zbawienie swej duszy. Potrzebując gotówki sprzedał poprostu sąsiadowi swe prawa do raju za 100 rubli.

Nabywca, p. Gedale Muszkat, zażądał spisania aktu, co też uczyniono. O tranzakcji nie wiedział nikt, nawet najbliższa rodzina.

Przed paroma tygodniami Fajwel Glancman legł do łóżka powalony słabością. Choroba czyniła szybkie postępy. Zwołał więc krewniaków i rzekł:

— Pamiętajcie, że mnie nie wolno chować na cmentarzu, bo ja sprzedałem swój raj Muszkatowi.

Rodzina w lament. Pobiegli do Muszkata. Ten jednak nie chciał poruszać tak drażliwgeo tematu. Tymczasem Glancman umarł. Wdowa odwiedziła rabina, by zdać relację z niezwykłej sytuacji.

— On musi wam zwrócić akt kupna— oświadczył rebe — idźcie i zapytajcie, ile żąda.

— Mając akt w ręku — rzekł Muszkat — jestem spokojny o swoją duszę. Taniej, jak za 500 dolarów nie myślę się narażać na niepotrzebne ryzyko!

Ostatecznie, pod presją ze strony rebego, Muszkat zgodził się na przewaloryzowanie 100 rubli, licząc składane 10 proc. od roku 1913, co wyniosło 191 dolarów i 76 centów amerykańskich.

Po trzydniowych targach, pochowano nieboszczyka zgodnie z rytuałem.

Bitwa 40 rekrutów z 400 żydami.

JEDEN NIEBOSZCZYK I KILKUDZIESIĘCIU RANNYCH.

W niewielkiem miasteczku Maciejowie pod Kowlem rozegrała się w tych dniach **krwawa walka**, w której udział wzięli: z jednej strony **40 poborowych**, z drugiej wszyscy żydzi miasteczka w **liczbie około 400 osób.**

Około 11 godziny przed południem, gdy żydzi opuszczali bóżnicę, przed drzwiami domu modlitwy zgromadziło się około 20 **poborowych w stanie mocno podchmielonym**, a zaczepieni przez jednego z wyrostków żydowskich, **rzucili się z kijami na niego**, zadając mu kilka lekkich obrażeń. Na pomoc napadniętemu przyszli żydzi, będący jeszcze w bóżnicy, poborowym znowuż ruszyli w sukurs inni koledzy, dopełniając pierwotną liczbę **20 do 40 osób.**

Mimo znacznej przewagi po stronie żydowskiej, poborowi **wciąż jednak górowali, kalecząc** dotkliwie swych przeciwników. Wówczas przywódca żydów, niejaki Dawid Melamed **wezwał do pomocy wszystkich żydów płci męskiej z miasteczka,** którzy też stawili się natychmiast na miejsce, uzbrojeni **w kije i drągi, a nawet noże** i walka rozgorzała **w całej pełni.**

Liczba żydów **wzrosła do 400 mężów,** poborowi rozporządzali **40 ludźmi.** Policja z trudem zdołała rozłączyć walczących.

W bójce tej wśród żydów został **ciężko poraniony Dawid Melamed, który następnie zmarł w szpitalu z ran,** kilkudziesięciu jest lżej rannych. Po stronie poborowych **kilku ludzi doznało poważnych obrażeń.**

W areszcie osadzono następujących poborowych: Aleksieja Miedziaka, Dymitra Maciuka, Iwana Mielniczuka, Iwana Semeńczuka ze wsi Mikołajówka koło Maciejowa. W stan oskarżenia **postawiono kilkadziesiąt osób tak z jednej, jak i z drugiej strony.**

Kącik humorystyczny.

ACH TAK...!

Interesant wchodzi w południowej porze do biura i zastaje tylko małego chłopaka do posyłek.

— Kto tu w tem biurze jest odpowiedzialny?

— Ja nic wiem, ale jak się co stanie, to zawsze ja jestem odpowiedzialny.

GRAMATYKA.

— Powiedz mi, Gamoński, czy ty umiesz odróżniać części mowy?

— Umiem, proszę psora.

— No to powiedz mi, jaka to część mowy jest „wszak"?

— Rzeczownik.

— Co? Dlaczego?

— Wszak — to jest samiec od wszy.

Rzeczy ciekawe.

PODATEK OD GUZIKÓW.

Sekretarz skarbu angielskiego, Winston Churchill, w poszukiwaniu nowych źródeł dochodów, postanowił obłożyć podatkiem guziki. Wielcy krawcy z Bond-Street w Londynie, widząc w tem zamach na swój zawód, dokładają wszelkich wysiłków, aby zwalczyć ów niefortunny podatek. Ze względów estetycznych — powiadają — nie możemy wprawdzie usunąć całkiem guzików z ubrań, możemy jednak przeciwdziałać nierozumnemu podatkowi przez usunięcie przynajmniej tych guzików, których nie widać. I dla zadokumentowania tej możliwości, jedna z wielkich londyńskich firm krawieckich wypuściła na rynek spodnie, przy których niema ani jednego guzika, które jednak dają się zapinać i odpinać wygodnie za pomocą pomysłowego systemu haftek i tasiemek. Na wszystko więc jest sposób.

NOWY OBJAW ŻYCIA ROŚLIN.

Od dawna zaciekawiao badaczy, w jaki sposób odbywa się krążenie soków i wody w roślinach a zwłaszcza n. p. olbrzymich drzewach. Dawniej przypuszczono, że gra tu rolę ciśnienie i włoskowatość. Tymczasem nowe badania dowodzą, że chodzi tu o coś całkiem innego, a mianowicie wykazano, że roślina zanarkotyzowana podczas „uśpienia" soków nie ciągnie, a „obudzona" czyni to skwapliwie. Wykazano dalej, że szybkość krążenia soków w roślinach wynosi 30 metrów na godzinę i odbywa się rytmicznie, na wzór bicia serca, (co stwierdzono czułemi aparatami), mniej więcej co 14 sekund.

Dowodzi to objawu życia, analogicznego do krążenia krwi.

NOWE FORMY ZWIERZĘCE.

Prof. Müller w Ameryce przeprowadza obecnie jak donosi „Umschau" 16.1928 bardzo ciekawe badania nad wywoływaniem mutacji form zwierząt pod wpływem naświetlań promieniami Röntgena. Potomstwo takich naświetlanych stworzeń wykazuje następnie wybitne zmiany. N.p. u much, wykazać się dało inną budowę skrzydełek lub brak tychże, odmienną barwę oczu i t. p. Obecnie prof. Müller przeprowadza badania nad wyższemi zwierzętami i może w krótkim czasie dowiemy się coś dalej o tych rewelacyjnych doświadczeniach, które dla rodu ludzkiego, wobec częstego stosowania promieni Röntgena, mogą mieć bardzo doniosłe znaczenie.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

17)

Bracia Bastoni zrobili się poważni i jeszcze bardziej połyskujący. Blada pani jednakże, zdając się ich zupełnie nie widzieć, przytrzymała jedną ręką dziewczynę i odprowadziła ją bezzwłocznie w inną część ogrodu, wciągnąwszy w ożywioną i jak się zdawało, wesołą rozmowę. Dwaj Bastoni, zupełnie zmrożeni, stali przez chwilę nieruchomo, patrząc za oddalającemi się paniami, poczem z błyszczącemi lodowato monoklami, zawrócili i podążyli uroczyście z powrotem do hotelu.

Rennie zachichotał.

— Musieli wyrzec się, przynajmniej na ten ranek, nadziei zjedzenia Czerwonego Kapturka.

— Któż to jest ta niezwykle urocza kobieta, Eugenjuszu? — zapytał Orbison.

— Księżna Liana — wdowa. Chcesz Karolu, to cię z nią odrazu zapoznam?

Ale inwalida, który pochylił się był ku przodowi w swem długiem krześle, opadł z powrotem i z uśmiechem na twarzy wykonał chudą ręką gest zaprzeczenia i odmowy.

— Za późno — rzekł. — Z takim chorym krzyżem, jak mój, można pozwolić sobie tylko na zachwyty zdaleka. Dlaczegóż ona zainterwenjowała tam, gdzie nie chciała tego uczynić wytresowana amerykańska matka, Eugenjuszu? Czy ma dorosłego syna?

Na te słowa Rennie, zachwycony przenikliwością przyjaciela, wybuchnął serdecznym śmiechem.

— Tak, ma syna — wspaniałego syna. Wspaniale zgadłeś, ha! ha!

— Naturalnie! — odpowiedział Orbison i przez szparę w krzakach spojrzał na księżnę Lianę i młodą Amerykankę, siedzącą na żelaznej ławeczce, w drugim końcu ogrodu.

— Sądzę, że ta śliczna amerykańska główka jest bodaj najbardziej czarująca ze wszystkich, jakie kiedykolwiek widziałem — ciągnął dalej. — Może nie jest piękna, ale olśniewająco ładna. A co tam kryje się w środku? Ej, nie nad takiemi rzeczami? Odpowiedniem dla inwalidy miejscem na tym świecie jest krzesło w loży, skąd może się przyglądać rozgrywającej się sztuce i starać się zrozumieć charakter występujących w niej osób.Muszę wyznać, że istnieje pewien typ, który widuję od czasu do czasu, a który mnie zawsze zbija z tropu — mianowicie amerykańska panna tego pokroju, co tamta. Dla mnie jest ona najbardziej tajemniczą istotą, jaka się kiedykolwiek narodziła we wszechświecie. Znam dość dobrze psychikę Kafrów, Arabów, Żydów, Bengalczyków, Afganów, tureckich beyów i argentyńskich miljonerów. Sądzę, że wiem więcej, co się dzieje w głowie młodej agitatorki kabaretowej z Budapesztu. Ale kiedy spoglądam na te wysmukłe, pełne życia dziewczęta z twojej ojczyzny, Eugenjuszu, to zdaje mi się, że mam do czynienia z istotami z innej planety. Co ona czuje? O czem myśli?

— Co każdy człowiek czuje? Które z własnych myśli rozumiemy sami? — podsunął Rennie. — Musi człowiek jechać do Wiednia, żeby się coś o tem dowiedzieć i to, czego się dowie, okazuje się zasadniczo starą definicją, wyrażoną nowemi słowami.

— Nie idzie mi wcale o jej charakterystykę z punktu widzenia naukowych metod psychologicznych — odparł opryskliwie Anglik. — Tylko chciałbym wiedzieć, co się dzieje w tej młodej główce.

VIII.

To platoniczne pragnienie nie okazało się bynajmniej przejściowym kaprysem inwalidy. Ku uciesze swej siostry, nie omijał żadnej sposobności, żeby uczynić zadość swemu nowemu zainteresowaniu.. Codzień popołudniu, kiedy porozstawiano stoliki z herbatą wzdłuż ścian długiego, ciemnego, klasztornego korytarza, Orbison wychodził, kulejąc, ze swej celi i polecał jej wyszukać miejsce możliwie blisko panny Ambler. Nadto kazał kierownikowi hotelu przesunąć swój stół w wielkim reflektarzu w bezpośrednie sąsiedztwo stołu młodej Amerykanki i jej matki. A kiedy przeszkodzono mu czasem usiąść w pobliżu obu tych pań, w czasie popołudniowej kawy i likierów, w korytarzu, gdzie przygrywała muzyka, panna Orbison zarzucała mu, że staje się kłótliwy.

— Klnie — opowiadała jednego rana Eugenjuszowi Rennie, siedząc w ogrodzie, w tydzień po pamiętnym dniu przerwania lektury Odyssei. — Za każdym razem, gdy mi się nie uda umieścić go blisko panny Ambler, używa najokropniejszych wyrazów jakie zna, a ma bardzo obfity słownik.

— Co też ty wygadujesz — zaprotestował ze swego długiego krzesła Orbison. — Mogę je znać — ale ich nie używam.

— No proszę! — zawołała. — Nie chciałabym, żeby pan Rennie usłyszał to, co powiedziałeś wczoraj wieczorem, kiedy myślałem, że nie dostaniemy się dostatecznie blisko panny Ambler, w czasie muzyki poobiedniej i że nie będzie mógł słuchać jej szczebiotu. Ostatecznie przepchnęliśmy się blisko niej i tak się zasłuchał, że nawet mnie nie przeprosił. Ciekawa jestem, co sobie mogą myśleć ta panna i jej matka, że je tak prześladujemy! Prawdopodobnie spodziewają się, że jeżeli pan im przedstawi Karola, to poto, żeby się mógł oświadczyć o jej rękę. Doprawdy uważam, że pan to powinien zrobić, panie Eugenjuszu. Jestem pewna, że on się nie może tego doczekać.

— Co też ty wygadujesz — wtrącił porywczo Orbison. — Mogę się jej przysłuchiwać i głowić nad jej umysłowością o wiele wygodniej bez dodatkowej przyjemności zawarcia z nią znajomości. Ma ładny głosik, ale co mówi — wielkie nieba!

(C. d. n.).

Telefunken

1903 — 1928.

W dniu 27 maja r. b. Tow. Telefunken obchodziło 25-lecie swego istnienia. Okres ten zbiegł się właściwie w daleko doniośleszym faktem, mianowicie rozrost Zakładów Telefunken był tak ściśle związany z rozwojem w tymże czasie całej radjotechniki, że chwilę obecną śmiało możemy przyjąć jako jubileuszową dla swego radja.

Czemże było radjo w r. 1903, t. j. w roku założenia Telefunken? Szerokie masy publiczności uważały radjo jako interesującą, tajemniczą zabawkę, fachowcy — widzieli w niem kapryśny i bardzo nieudoskonalony środek komunikacji, wymagający syzyfowej wprost umysłowej pracy i czasu, aby osiągnąć znaczenie praktyczne.

Zagadnienie o ówczesnym zasięgu słuchowym mocno ograniczonym i o niewielkiej wartości, w zastosowaniu szerokiem zainteresowało wtedy głównie wojskowość i marynarkę, służyło do przesyłania iskry z okrętu na okręt na odległość do 100 mil morskich za pomocą bardzo delikatnych przyrządów fizycznych i było niezdolne do zamącenia przestworzy eteru.

Fale elektryczne, pędzące wokół ziemi, krzyżujące się we wszelkich kierunkach wzburzyły cały ocean eteru. W organizm gospodarczy świata coraz głębiej wdzierają się nowe na tem polu zdobycze, znajdujące coraz szersze zastosowania.

Mamy radjofonję, najpopularniejsze dziecię techniki radjowej, rozpowszechnione wśród miljonów ludzi całego globu. Od czasu wynalezienia sztuki drukarskiej i powstania prasy, nic tak dobitnie nie sprzyja do rozpowszechnienia dóbr cywilizacyjnych i do osiągnięcia wpływu na masy, jak radjofonja.

Pisma, rękopisy, fotografje, czeki etc. przenoszone w ciągu zaledwie kilku minut na dziesiątki tysięcy kilometrów. Nie będzie już oczekiwania tygodniami całemi na przybycie parowca pocztowego, który miał dostarczyć jakiś ważny rysunek, jakiś pilny list lub t. p. A wszak same parowce, znajdujące się w ciągłym porozumieniu tak z portem, z którego wyszły, jak i z tym do którego płyną, posiadają jednocześnie na pokładzie swój radjodziennik, który co godzina drukuje najnowsze wiadomości i podaje je ogółowi pasażerów, radjoodbiorniki w kabinach uprzyjemniają czas podróży, a radjogonjomierze kierunkowe zapewniają prawidłowość żeglugi i kierują okrętami podczas mgły.

Telefunken z dumą może spoglądać w przeszłość na swą dotychczasową pracę, znajdując tam podnietę do dalszego postępu. 3275

RADA ZARZĄDZAJĄCA
Spółki Akcyjnej „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem Sp. Akc." w Sosnowcu

zawiadamia niniejszym pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 5 lipca 1928 roku o godzinie 11-ej rano w Sosnowcu w lokalu Spółki Akcyjnej „Tramwaje Elektryczne w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.", ulica Jasna Nr. 2, III odbędzie się

IV Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie posiedzenia i wybór przewodniczącego.
2) Sprawozdanie Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie bilansu za rok 1927 oraz protokułu Komisji Rewizyjnej.
4) Zatwierdzenie preliminarza eksploatacyjnego i inwestycyjnego oraz upoważnienia do zaciągania pożyczek.
5) Wybór członków Rady Zarządzającej na miejsce ustępujących, oraz członków Komisji Rewizyjnej.
6) Ustalenie wysokości wynagrodzenia członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej.
7) Upoważnienie Rady Zarządzającej do wystąpienia do władz ze staraniem o uzyskanie koncesji na dalszą rozbudowę sieci.
8) Upoważnienie Rady Zarządzającej do sporządzenia bilansu w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III.1928 na prawach Walnego Zgromadzenia.
9) Wybór instytucyj zagranicznych jako miejsca deponowania akcji Spółki.
10) Wnioski akcjonarjuszów.

Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu mają ci akcjonarjusze, którzy złożą swoje akcje, kwity tymczasowe lub zastawnicze instytucyj bankowych na ręce Rady Zarządzającej w biurze Spółki w Sosnowcu, ulica Jasna Nr. 2, albo w biurze Spółki Akcyjnej „Siła i Światło" w Warszawie, Marszałkowska 94 najpóźniej na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem.

Na kwitach depozytowych winny być podane numery akcji, imię, nazwisko i adres właściciela. Dowody te pozostają w przechowaniu Rady Spółki aż do ukończenia Walnego Zgromadzenia.

Stosownie do § 32 statutu Zgromadzenie powyższe będzie prawomocne o ile przybędą nań akcjonarjusze lub ich pełnomocnicy reprezentujący conajmniej połowę kapitału zakładowego. 3326

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

2 tys. złotych pożyczę za posadę biurową. Zgłoszenia listowne do Adm. „Kurj. Zachod.“ pod „2 tysiące“. 3282-2

Potrzebna od zaraz zdolna kucharka do Baru Polonja Piłsudskiego 26. 3240-4

Panienka lat 18 — 2 kursy seminarjum poszukuje posady biurowej lub bony Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Zawiercie pod „pilna“ 3329

Potrzebna zdolna szlepuwa do wędliniarni. J. Koss Sosnowiec, Warszawska 14 3300

Poszukiwane natychmiast dwie rutynowane ketlarki (napychaczki) na stałe za bardzo dobrą płacą. Zgłoszenia: Fabryka pończoch, Kraków, Berka Joselewicza 19. 3287

Panienka potrzebna do sklepu i pomocy w domu. Wiadomość: Księgarnia Sączewska 25 Będzin. 3323

Potrzebny stolarz na roboty formierowane i chłopiec na praktykę. Wiadomość: Będzin ul. Przeczna 8 stolarz. 3322

Nauczycielka języka niemieckiego potrzebna. Sosnowiec Niska 1 parter lub tel. 9-55. 3325

Przyjmę ucznl do nauki i stolarza. Sosnowiec Miła 2. Kamiński. 3315-2

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGORSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa. 1863

Sprzedam natychmiast duży motorowy karuzel za każdą przystępną cenę. Jan Karwot Mała Dąbrówka Śląsk 3284-2

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość Sosnowiec, Florjańska 50. 3276

Plac w Rabce 12 0 mtr kw. obok parku do sprzedania. Wiadomość: A. Woliński, Ząbkowice. 3288

Wyjeżdżając sprzedam fortepjan tanio Sosnowiec Sielecka 21 m. 7 4266-2

Sprzedam dom składający się 3 pokoi, kuchni, oraz ogrodu, 6 morgów ziemi 1-szej klasy. Wiadomość Częstochowa Nowokielecka 38 T. Kłockin 3253-2

Losy Państwowej pieniężnej Loterii Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego. Sosnowiec, Główna wygrana zł. 50.000 — Cena całego losu zł 8. —, połówki 4. — Ciągnienia 21 czerwca 1928. 3202-19

Tartak, Dąbrowie Górniczej, Wałowa 10, telefon, 1-12, poleca trociny na worki i fury, drzewo opałowe wiązane w paczkach, na fury i wagonowo 3148 6

Pianino pierwszorzędne sprzedam dogodne warunki oglądać. Sosnowiec Ciasna 12 parter. 3314

Budka do sprzedania prawie nowa 4 m. x 4 m. i pies wilczur łańcuchowy Sosnowiec ul. Racławicka Nr. 26. 3812

W centrum Zawiercia sprzedaje się dwupiętrowa kamienica z ogródkiem Zgłoszenia kierować Sosnowiec, Administr. „Kurjera Zachodniego pod „Kamienica telefonicznie 05 Sosnowiec. 3311

Kredens i kontuar do sprzedania Zawiercie Blanowska 1 m 5 3327

Motocykl. Francuski Gnome et Rhone 5 koni w dobrym stanie światło elektryczne zaraz do sprzedania. Sosnowiec Modrzejowska 39 tel. 120. Mazurkiewicz 3307-2

Maszynę do szycia bębenkową krytą i używaną bębenkową Singera sprzedam Narutowicza 20 w Targu Sieleckim Harlak. 3309

Pianino sprzedam wiadomość Gołonóg piwiarnia pana Laska. 3308

Motocykl marki F N 750 c.cm światło i sygnał elektryczne „Bosch“ z przyczepką w bardzo dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 3305

Maszynę bębenkową krytą z cz terema szufladami i zwykłą bębenkową do szycia sprzedam tanio i na dogodnych warunkach. Sosnowiec, Sielecka 27-5. 3310

Biurko - używane okazyjnie kupię. Zgłoszenia Dr. Halacz Będzin Kołłątaja 28. 3321

Fortepian czarny okazyjnie do sprzedania bardzo tanio Dąbrowa Górnicza Narutowicza 53. Goc Teofil. 3318

6 osobowy „Benz“ na chodzie tanio do sprzedania. Wiadomość Będzin piwiarnia p. Lange. 3324

Stylowy duży stół okrągły machoniowy z dwoma fotelami garnituty salonowe biurka lodówkę poleca Centralny skład mebli B. Błotniowski Sosnowiec 3 Maj 7. 3316

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji stenografji również kaligrafji dla wyrobienia ładnego pisma dogodne warunki. Nowesówna Sosnowiec, Wiejska 16 1662

Nauczycielka z kilkuletnią praktyką udziela lekcyj w zakresie 8-miu klas. Specjalność: matematyka i łacina Sosnowiec, Daleka 7 m. 5. 3304

Kursy kroju i szycia, zatwierdzone przez Ministerstwo Zaborowskiej Przyjmuje zapisy na kurs powakacyjny. Sosnowiec Piłsudskiego 18. 3306-3

Kursy kroju sukien bielizny haftu ręcznego maszynowego. Zapis uczennic codziennie. Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 3303

Różne.

Ogłoszenie. W dniu 10 Lipca rb w Sali b. Kina Zagłoba Kościelna 5 o godz 6 wieczorem odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków Tow „Dom własny“ w celu likwidacji Towarzystwa Zarząd 3313

Jastarnia - Hel pełne morze, plaże piękne las sosnowy. Pensjonat „Liljana“ utrzymanie wykwintne. 3290-2

Lokale.

DO WYNAJĘCIA budynek fabryczny, nadający się na duży warsztat lub fabrykę o następującej przestrzeni: długość 17,10 metrów szer. 8,80 mtr. wys. 4 metr., szopa przy fabryce 9,80x9,80 mtr. 4 pokoje z kuchnią, łazienką, piwnicą i komórką, nadającą się na stajnię. Wszystkie objekty murowane. Oglądać ul. Chopina 5 w Dąbrowie Górniczej. Wiadomość skład broni J. Schabowskiego, Sobieskiego 12 3319

Letnisko 3 pokoje z kuchniami wynajmę w ładnej okolicy w pobliżu Sławkowa. Wiadomość w Administracji. 3256

Zgubione dokumenty.

Lubosczyk Feliks zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 23 pap. w Będzinie. 3293-3

Jasiurzowski Dydak zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Będzin 3328-3

Kurowskiemu Jakóbowi skradziono książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 3202

CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy	60 gr.
W tekście	45 „
W tekście, w kronice	60 „
Za tekstem	25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.